Nr 199. Kraków, Środa 2 Września 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissoniére 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . 6 marek
Od 1 Września do końca Grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 września

Rada państwa zostanie otwartą, jak donosi *Fremdenblatt*, w uroczysty sposób d. 25 b. m.— Zapowiedziane na połowę września wspólne narady ministeryalne w sprawie podjęcia rokowań o austro węgierską ugodę, odbędą się dopiero w październiku.

W ciągu września mają zebrać się w Tryeście i Rjece (Fiume) osobne ankiety, których celem będzie zbadać dokładnie przyczyny zastoju, w jakim znajduje się obecnie marynarka handlowa monarchii, a zarazem wynaleść środki umożliwiające podniesienie żeglugi. Przedewszystkiem, jak pisze *Wiener Ztg*, chodzi o zbadanie, o ile państwo mogłoby współdziałać w osiągnięciu wytkniętego celu, i jakie ułatwienia należałoby przyznać marynarce handlowej, aby okręty żaglowe (które nie mogą już uczynić zadość nowoczesnym wymaganiom), zastępować stopniowo parowcami. W odnośnych obradach wezmą także udział delegaci rządu, Izb handlowych, warsztatów okrętowych, żeglugi i handlu morskiego. Na podstawie rezultatu obrad obu ankiet zostaną zawiązane rokowania pomiędzy rządem austryackim i węgierskim, celem osiągnięcia porozumienia względem tych zarządzeń, których należy się chwycić w interesie podniesienia marynarki handlowej.

Z Zagrzebia donoszą, iż zebrała się tam wczoraj regnikolarna deputacya na naradę, której przedmiotem ma być wybór prezesa. Merytoryczne obrady podjęte zostaną w najbliższych dniach.

Poniżej podajemy głosy prasy rosyjskiej o zjeździe kromieryskim. Rezultatami tego zjazdu zajmują się jeszcze wszystkie niemal dzienniki europejskie, siląc się na różnorodne kombinacye polityczne. Uwagę powszechną zwróciło to, co napisał w tej mierze korespondent wiedeński do *Timesa*. „Monarchowie żegnali się czule słowy: *Au revoir, à bientôt!* Zdawało się, iż Car czuje się nad zwyczaj szczęśliwym, z powodu czegoś, co zaszło podczas zjazdu, a po konferencyi hr. Kalnokiego z p. Giersem dobry jego humor jeszcze się wzmógł. Konferencya ministrów trwała cztery godziny. W tym czasie nadeszła depesza od ks. Bismarka, a bezzwłocznie po konferencyi wysłano obszerny telegram do Warzynn. Fakta te nie ulegają żadnej wątpliwości. Jaki był wynik konferencyi ministrów, o tem niewątpliwie tylko bardzo szczupłe grono jest powiadomionem dokładnie, ale przypuszczać można, iż p. Giers uzyskał od austryackiego ministra jakieś ważne przyrzeczenie, które dotyczyło zabezpieczenia przez Austryę tureckiej neutralności na wypadek wybuchu wojny pomiędzy Rosyą i Anglią w Azyi.“ Korespondent berliński do *Koeln. Ztg* pokpiwa sobie z tego przypuszczenia, zapewniając, iż stosunek trzech Cesarzy nie jest spiskiem przeciw któremukolwiek innemu mocarstwu, lecz tylko przymierzem, pragnącem utrzymania pokoju.

W swoim epilogu do zjazdu Kromieryskiego pisze *Fremdenblatt*: „Swietne dni Kromieryża już przeminęły. Barwny obraz, jaki się tam wspaniale rozwinął, tudzież rzadko w tak małym punkcie nagromadzone mnóstwo błyszczących momentów, należy do przeszłości. Co jednak trwałem pozostanie, to są błogosławione skutki tych wielkich dni, których dobrodziejstwem może się w równej mierze cieszyć cała Europa. Nietylko pokój jest błogosławieństwem, ale jeszcze większem dobrem jest przekonanie, że te wszystkie potężne czynniki, którym losy ludzkości są powierzone, przejęte są najgłębszem dążeniem, aby wszelkie nieporozumienia w drodze pokojowej załagodzić i czuwać nad rozwojem cywilizacyjnych usiłowań.“

Parlament niemiecki zwołanym zostanie w październiku, a więc przed zebraniem się Sejmu pruskiego. Parlamentowi będą przedłożone niezałatwione na ostatniej sesyi przedmioty, a między innemi także ustawa o pocztowych kasach oszczędności. Spodziewają się atoli, iż projekt pierwotny zostanie przerobionym.

W sprawie wysp Karolińskich, ogłoszoną zostanie wkrótce Księga biała, zawierająca wszystkie dyplomatyczne akta, zamienione między Niemcami a Hiszpanią. Twierdzą, iż już w układach, jakie zawarto przed kilkoma miesiącami w Londynie między Niemcami a Anglią co do niczyich terytoryów na oceanie Południowym, znajdują się już oświadczenia w sprawie wysp Karolińskich. Na ostatnią notę niemiecką nie dała jeszcze Hiszpania żadnej odpowiedzi. Rząd stara się uśmierzyć wzburzone w kraju umysły, lubo demonstracye w Madrycie wcale jeszcze nie ustały.

W kwestyi brunszwickiej piszą z Berlina ze strony „najlepiej poinformowanej“ do *Polit. Corr.* co następuje: „Niemiecka, tudzież zagraniczna prasa omawia od niejakiego czasu sprawę rejencyi brunszwickiej z taką stanowczością, z której by wnosić można, iż kwestya osób już zupełnie uregulowaną została. Jest to błędem. O ile tutejsze informacye sięgają, ma się rzecz tak, iż w kompetentnych kołach Brunszwiku nie powzięto jeszcze żadnych uchwał w tej kwestyi; zbyt śmiałem wydaje się przeto twierdzenie, jakoby już niektóre osobistości były w położeniu pewne poczynione sobie propozycye odrzucić lub przyjąć.“

W niektórych dziennikach paryskich pojawiła się pogłoska, iż za pośrednictwem ambasadora lorda Lyonsa zaproponował lord Salisbury p. Freycinetowi odbycie prywatnej z nim koferencyi, zebrać się mającej w Puys w okolicy Dieppe, gdzie angielski premier posiada własność ziemską. W konferencyi tej będą poruszone najważniejsze kwestye, które dotychczas były przedmiotem bezskutecznych rokowań między obu państwami. Francuski minister spraw zagranicznych w zasadzie uznał korzyść podobnej konferencyi, lecz pragnie poprzednio wysłuchać w tej mierze opinii swoich kolegów.

Program rozwinięty przez Parnella w Dublinie podczas uczty, danej na jego cześć przez kolegów z parlamentu, jest bardzo prostym, albowiem brzmi: „Parlamentarna samodzielność Irlandyi. Skoro Irlandya własny mieć będzie parlament, będzie mogła kwestye irlandzkie rozstrzygać samodzielnie, a mianowicie zniesienie wydalań i ucisku, wyzyskiwanie dzierżawców, posiadanie mniejszych włości, szkoły irlandzkie i t. p.“ Z dziwną jednomyślnością odrzucają dzienniki londyńskie z oburzeniem program Parnella, a *Times* pisze, iż naród angielski musiałby się do niepoznania zmienić, gdyby zezwolił na to, aby Irlandya stała się niezawisłą od Wielkiej Brytanii. Wczorajsza zaś depesza londyńska donosi, iż Hartington w mowie swej w Waterfoot oświadczył, iż na żądanie Parnella nie zgodzi się żadne stronnictwo, a jeżeli Parnell ciągle będzie stawiał trudności, wówczas znajdą się środki, przez które parlament zjednoczonych krajów W. Brytanii będzie mógł ogłosić absolutne *veto* przeciw wszelkim wnioskom, które są zgubne dla powszechnego spokoju i dla całości państwa.

Dzienniki rosyjskie o Zjeździe Kromieryskim

Podczas trwania zjazdu dwóch Cesarzy, dzienniki rosyjskie przedmiotowe tylko podawały wiadomości o nim, nie wdając się w ocenę jego znaczenia. Teraz, gdy Zjazd kromieryski stał się już przeszłością, ważniejsze organa prasy występują ze swemi poglądami na ten fakt historyczny.

I tak *Now. Wremia* powiada: że chociaż najmniejszy szczegół Zjazdu i połączonych z nim uroczystości nie uszedł uwagi świata, jedna wszakże strona tego faktu pozostanie na długo dla wszystkich tajemną, a mianowicie: jak wpłynie spotkanie się dwóch Cesarzy na sprawy polityki europejskiej. „Nawet i wówczas, gdy zajdą wypadki, których zwrot taki, lub inny będzie wynikiem porozumienia się w Kromieryżu, trudno będzie domyśleć się ich zależności od tego porozumienia się.

„Domysły mogą dotyczyć tylko ogólnego znaczenia Zjazdu. Ten względny pośpiech, z jakim monarcha rosyjski odpłaca Cesarzowi Franciszkowi Józefowi wizytę Skierniewicką i to w licznem gronie rodziny, co już wcale nie było wymaganem prostą etykietą,— dowodzi jawnie szczerego pragnienia dworu rosyjskiego, aby Cesarzowi Austryackiemu z lichwą odpłaconą była jego grzeczność. Cesarz Franciszek Józef przyjeżdżał do nas sam jeden,—nasz Monarcha oddaje jemu wizytę w towarzystwie swej dostojnej małżonki, następcy tronu i kilku innych członków swojego domu. Ścisła etykieta, wymagająca oddania odwiedzin za odwiedziny, nie wymagała tego; gra tu widocznie niemniej większą rolę serdeczność uczuć, które Monarcha rosyjski żywi i pragnie okazać dla Cesarza Austryi.“

Ta strona Zjazdu — zdaniem *Nowego Wremieni* — jest najbardziej pocieszającą i uspokajającą. „Nikt też nie może wątpić, sądząc po całym charakterze polityki rosyjskiej ostatnich czasów, że tak wyraźna manifestacya przyjaznych uczuć dworu rosyjskiego dla Monarchy Austro-Węgier, jest nieszczerą, i że Monarcha rosyjski żywi prawdziwe, nie zamącone żadnymi względami pragnienie podtrzymywania i rozwijania tej wspólności poglądów i idei, która stała się wynikiem zeszłorocznego spotkania trzech Monarchów w Skierniewicach.“

Kończy *Nowoje Wremia* swój artykuł następującą apostrofą:

„Ogólne konjunktury polityki europejskiej coraz bardziej i bardziej przyspieszają czas, gdy stanie się nieuniknionem ostateczne rozwiązanie kwestyj, w których interesa Rosyi i Austro-Węgier mogą się okazać nie identycznemi, a owszem — wprost sprzecznemi z sobą. W długotrwałość stanu rzeczy, utworzonego na półwyspie Bałkańskim przez traktat berliński, nikt dziś nie wierzy. Europa uznaje że w niedalekiej przyszłości okaże się koniecznem rozstrzygnięcie losów Wschodu chrześcijańskiego. Jeżeli — gdy nastąpi owa chwila — okaże się, że Rosya i Austro-Węgry nie osiągnęły możności działać ręka w rękę w sprawie, mającej tak olbrzymią doniosłość historyczną,—to dla nas, Rosyan, będzie w najwyższym stopniu pożytecznem powszechne przekonanie świata, że wina różnicy poglądów spada nie na Rosyę,—a takie przekonanie musi być bezpośrednim wynikiem tej jawnej serdeczności, którą Monarcha rosyjski zamanifestował względem Cesarza Austro-węgierskiego w odwiedzinach Kromieryskich.“

Warszawskij Dniewnik o zjeździe kromieryskim powiada: że tam niezawodnie rozstrząsane być musiały dwie wielkie, oczekujące załatwienia kwestye: afgańska i egipska. „W ostatniej z nich Rosya zainteresowana ubocznym tylko sposobem, tylko dlatego, że jako wielkie mocarstwo musi mieć prawo głosu we wszystkich sprawach międzynarodowych. Kwestya zaś Afgańska ściśle jest związaną z kwestyą wschodnią, i przekonani jesteśmy, że zjazd kromieryski posłuży za nową rękojmię do zachowania *status quo* na półwyspie Bałkańskim, tudzież za rękojmię trwałości tych traktatów międzynarodowych, które regulują sprawę cieśnin.“

Kijewlanin także zajmuje się sprawą zjazdu w Kromieryżu, co mu daje sposobność do wypowiedzenia uwagi, że zjazd cesarzów i ich ministrów musi koniecznie wpłynąć na rozjaśnienie i usunięcie nieporozumień, wytwarzanych sztucznie przez ludzi ciągnących korzyści z naprężonych stosunków dwóch ościennych mocarstw. „Przypomnijmy sobie, jak dwa lata temu prasa austryacka podniosła krzyk o niechybnem niebezpieczeństwie grożącem Austryi ze strony Rosyi i o przygotowującym się jakoby już napadzie. Te dowodzenia prasy ze zmyślonemi faktami wywołały w Austryi silne rozdrażnienie, i mogły pociągnąć za sobą nadzwyczaj poważne następstwa, pomimo zupełnej swojej bezzasadności. Polityka państwowa zarówno jak i prywatna działalność, może się zagmatwać w chaosie nieporozumień, i idąc tą fałszywą drogą, doprowadzić do najbardziej dla państwa opłakanych rezultatów. Możliwem to zwłaszcza jest tam, gdzie interesa albo dążenia niektórych narodowości nie schodzą się z interesami państwa, albo nawet wprost się z niemi rozchodzą. Jeżeli te ciasno narodowe albo nawet ciasno prowincyonalne interesa potrafią podszyć się pod interesa państwowe, to niechybnie wciągną one kraj na fałszywą drogę i mogą doprowadzić do fatalnych błędów. Możliwość podobnych nieporozumień usuwa lub zapobiega jej zbliżenie między monarchami i mężami stanu.“

Nareszcie *Graždanin* księcia Meszczerskiego — o konferencyi ministrów podczas zjazdu kromieryskiego pisze:

„Kalnoky przemawiał tam za siebie i za Bismarka, nasz minister Giers — tylko za siebie.... Ale omyli się ten, kto tym „pogadankom“ ministrów spraw zagranicznych zechce przypisywać zbyt ważne znaczenie polityczne. Wzajemne wydawanie zbrodniarzy, taryfa celna— to przedmioty, o których tam mówiono niezawodnie, ale więcej o niczem. Usuwano bez wątpienia jak najtroskliwiej wszelkie drażliwe, i że tak powiemy „łaskotliwe“ kwestye; a ponieważ Austrya bardzo się obawia „łaskotki“ i sama w rzeczywistości nie jest niczem innem, jak harmonijnem połączeniem „łaskotliwych“ kwestyj, — łatwem jest tedy do pojęcia, że przez samą już grzeczność nikt z naszych dyplomatów nietylko dotykać, ale nawet zanadto się zbliżać do „łaskotliwych“ dla Austryi kwestyj nie będzie.

„Austrya, jako państwo sprzymierzone z Niemcami, powinno dążyć to Słowianizowania się, jako zaś połączona dualizmem z Węgrami— musi nienawidzieć ideę słowiańską. Proszęż tu, pomiędzy temi dwoma ogniami, nie bać się „łaskotki.“ Jasnem tedy jest, że chęć niedotykania „łaskotliwych“ dla Austryi kwestyj, była na konferencyach ministrów w Kromieryżu pierwszą i główną podstawą wzajemnego stosunku i wyboru przedmiotu do rozmów.“

Misya Drummonda Wolffa.

Wobec niemilknących podejrzeń w prasie europejskiej względem intencyj rządu angielskiego i następstw misyi sir H. D. Wolffa, podaje *Polit. Corr.* równocześnie wyjaśnienia z dwóch stron. Pierwsze pochodzi z Londynu, a zakomunikowane zostało korespondentowi londyńskiemu przez jednego z członków gabinetu, drugie zawarte jest w korespondencyi z Konstantynopola. Londyński sprawozdawca pisze:

„Gdy misya sir H. D. Wolffa jest ciągle przedmiotem najróżnorodniejszych kombinacyj, sądzimy, że zdołają obudzić zajęcie wskazówki, któreśmy otrzymali bezpośrednio od jednego z członków gabinetu. Sir H. Wolff, rzekł wspomniany dyplomata, jakkolwiek został mianowany nadzwyczajnym pełnomocnikiem, nie będzie miał w istocie sposobności zrobić użytku ze swego pełnomocnictwa. Udał się on do Konstantynopola po to jedynie, ażeby zbadać położenie, ale tak samo w stolicy tureckiej, jak w Berlinie i Londynie, wiedzą dobrze, że byłoby niepodobieństwem dla sir H. Wolffa zawrzeć jakąkolwiek umowę przed wyborami w Anglii. Lord Salisbury uważa przedewszystkiem za rzecz najważniejszą, ażeby wyprowadzić z błędu tych, którzy mniemają, że rząd angielski pragnie w Egipcie ustanowić protektorat

---

POTOP

(134) POWIEŚĆ
przez
Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XVI.

Zgodnie z życzeniami swych oficerów Miller znowu rozpoczął układy. Przybył do klasztoru z nieprzyjacielskiego obozu znamienity szlachcic polski, poważny wiekiem i wymową. Jasnogórcy przyjęli go gościnnie, sądzili bowiem, że wrzekomo i z musu tylko będzie przemawiał za poddaniem klasztoru, a naprawdę doda im zachęty i potwierdzi nowiny, które już i przez mury oblężone się przedarły, o powstaniu w Wielkopolsce, o zniechęceniu wojsk kwarcianych dla Szweda, o układach Jana Kazimierza z Kozakami, którzy jakoby okazywali chęć powrotu do posłuszeństwa, wreszcie o groźnej zapowiedzi chana tatarskiego, że idzie w pomoc wygnanemu królowi i wszystkich jego nieprzyjaciół ogniem i mieczem ścigać będzie. Lecz jakże się zawiedli zakonnicy! Personat przyniósł bowiem wprawdzie sporą wiązkę nowin, ale przerażających, zdolnych największy zapał ostudzić, najniezłomniejsze postanowienie złamać, najgorętszą wiarę zachwiać.

Otoczyli go księża i szlachta w definitoryum wśród ciszy i uwagi; z jego ust zaś zdawała się płynąć sama szczerość i boleść nad losami ojczyzny. Rękę często kładł na białej głowie, jakby chcąc wybuch desperacyi powstrzymać, patrzył na krucyfiks, łzy miał w oczach, i głosem powolnym, przerywanym następujące mówił słowa:

— Ach! jakich to czasów doczekała się strapiona ojczyzna! Niema już rady! trzeba uledz królowi szwedzkiemu... Zaprawdę, dla kogoż wy tu, ojcowie czcigodni i wy panowie bracia szlachta chwyciliście za miecze? dla kogoż nie żałujecie niewywczasów, trudu, umęczenia, krwi? dla kogoż przez opór — niestety próżny! narażacie siebie i święte miejsce na straszliwą zemstę niezwyciężonych szwedzkich zastępów?... Dla Jana Kazimierza? Lecz on sam wzgardził już naszem królestwem. Zali to nie wiecie nowiny, że wybór już uczynił, i przekładając dostatki, wesołe uczty i spokojne uciechy nad kłopotliwą koronę, abdykował na rzecz Karola Gustawa. Wy jego nie chcecie opuścić, a on sam was opuścił; wy nie chcieliście łamać przysięgi, on sam ją złamał; wy gotowiście umrzeć dla niego, on zaś o was i o nas wszystkich nie dba... Prawym królem naszym jest teraz Karol Gustaw. Patrzcie więc, byście nie ściągnęli na głowy wasze nietylko gniewu, zemsty, ruiny... ale i grzechu wobec nieba, wobec krzyża i tej Najświętszej Panny, bo nie przeciw najezdcy, ale przeciw własnemu panu ręce zuchwałe podnosicie...

Cisza przyjęła te słowa, jakoby śmierć przeleciała przez salę. Co mogło być bowiem straszniejszego od nowiny o abdykacyi Jana Kazimierza. Była to wprawdzie wieść potwornie nieprawdopodobna, lecz owoż ten stary szlachcic mówił ją wobec krzyża, wobec obrazu Maryi i ze łzami w oczach.

Ale jeśli była prawdziwą, to dalszy opór był istotnie szaleństwem. Szlachta pozakrywała oczy rękoma, mnisi nasunęli na głowy kaptury, i cisza grobowa trwała ciągle; tylko ksiądz Kordecki jął szeptać gorliwie modlitwę zbladłemi wargami, a oczy jego spokojne, głębokie, świetliste i przenikliwe utkwione były nieruchomie w owego szlachcica.

Ten czuł na sobie badawczy ów wzrok, i źle mu było pod nim i ciężko, chciał zachować miarkę powagi, dobrotliwości, zbolałej cnoty, życzliwości — i nie mógł; jął więc rzucać niespokojne spojrzenia na innych ojców, a po chwili tak dalej mówił:

— Najgorszą jest rzeczą zapalać zawziętość przez długie nadużywanie cierpliwości. Skutkiem waszego oporu będzie zniszczenie tego świętego kościoła i nałożenie wam (Boże odwróć) okropnej i srogiej woli, której słuchać będziecie musieli. Wstręt i unikanie spraw światowych jest bronią zakonników. Cóż macie do czynienia z wrzawą wojenną, wy, których przepisy zakonne do samotności i milczenia powołują? Bracia moi, ojcowie czcigodni i najmilsi! nie bierzcie na serca, nie bierzcie na sumienia waszej tak strasznej odpowiedzialności... Nie wy budowaliście ten święty przybytek, nie dla was jednych on ma służyć... pozwólcie, aby kwitnął i błogosławił tej ziemi po długie wieki, by synowie i wnuki nasze jeszcze się nim cieszyć mogły.

Tu zdrajca ręce złożył i załzawił się zupełnie; szlachta milczała, ojcowie milczeli; zwątpienie ołowiem zaciężyło na duszach, serca były zmęczone i rozpaczy bliskie; pamięć zmarnowanych i próżnych usiłowań ołowiem zaciężyła umysłom.

— Czekam waszej odpowiedzi, ojcowie — rzekł szanowny zdrajca, spuszczając głowę na piersi.

Wtem ksiądz Kordecki powstał i głosem, w którym nie było najmniejszego wahania, żadnego zwątpienia, rzekł, jakby w proroczem widzeniu.

— To, co waszmość mówisz, że Jan Kazimierz nas opuścił, że już abdykował i prawa swe Karolowi przekazał — to kłamstwo! W serce wygnanego naszego pana wstąpiła nadzieja i nigdy gorliwiej, jak w tej chwili nie pracował, by Ojczyznie ratunek zapewnić, tron odzyskać i nam pomoc w ucisku przynieść.

Maska spadła odrazu z twarzy zdrajcy — złość i zawód odbiły się w niej wyraźnie, jakoby smoki naraz wypełzły z jaskiń jego duszy, w których kryły się dotąd.

— Zkąd ta wiadomość, zkąd ta pewność? — spytał.

— Ztąd! — odrzekł ksiądz Kordecki ukazując wielki krucyfiks zawieszony na ścianie: — Idź! połóż palce na przebitych nogach Chrystusowych i powtórz raz jeszcze, coś powiedział.

Zdrajca giąć się począł, jakby pod naciskiem żelaznej ręki; z jaskiń jego duszy nowy smok: przestrach, wypełznął na oblicze.

A ksiądz Kordecki stał ciągle wspaniały, groźny jak Mojżesz: promienie zdawały mu się strzelać ze skroni.

— Idź! powtórz! — rzekł nie zniżając ręki, głosem tak potężnym, że aż wstrząśnięte sklepienia definitoryum zadrżały i powtórzyły jakby w przerażeniu:

— Idź — powtórz....

Nastała chwila głuchego milczenia, wreszcie rozległ się przytłumiony głos przybysza:

— Umywam ręce....

— Jak Piłat! — dokończył ksiądz Kordecki.

Zdrajca wstał i wyszedł z definitoryum. Przesunął się szybko przez podworce klasztorne, a gdy się znalazł za bramą począł biedz prawie, jakby go coś gnało od klasztoru do Szwedów. Tymczasem pan Zamoyski zbliżył się do Czarnieckiego i Kmicica, którzy w definitoryum nie byli, aby im powiedzieć co zaszło.

— Zali przyniósł co dobrego ten poseł? — spytał pan Piotr — uczciwą miał twarz...

— Boże nas chowaj od takich uczciwych — odpowiedział miecznik sieradzki — przyniósł zwątpienie i pokusę.

— Cóż mówił? — rzekł Kmicic podnosząc nieco ku górze zapalony lont, który właśnie trzymał w ręku.

— Mówił, jak płatny zdrajca.

— To też dlatego może tak umyka teraz — rzekł pan Piotr. — Patrzcie waszmościowie, ledwie nie pędem ku Szwedom bieży... Ej! posłałbym za nim kulę...

— A dobrze! — rzekł nagle Kmicic.

I przyłożył lont do zapału.

Rozległ się huk działa, prędzej nim Zamoyski i Czarniecki mogli się pomiarkować co się stało. Zamoyski za głowę się porwał.

— Na Boga! — krzyknął — coś uczynił! — toż to poseł.

— Zlem uczynił! — odrzekł patrząc w dal Kmicic — bom chybił. Już się podniósł i zmyka dalej. Ej! że też go przeniosło!!

Tu zwrócił się do Zamoyskiego.

— Panie mieczniku dobrodzieju! choćbym go też był i w krzyże dosięgnął, nie dowiedliby nam, żeśmy umyślnie do niego strzelili, a dalibóg nie mogłem lontu w ręku utrzymać. Sam mi opadł. Nigdybym za posłem Szwedem nie strzelił, ale na widok Polaków zdrajców wnętrzności się we mnie przewracają.

— Ej! miarkujże się! byłaby bieda i gotowiby tam naszym posłom krzywdy czynić.

Lecz pan Czarniecki kontent był w duszy, bo Kmicic dosłyszał go, jak mruczał pod nosem:

— Przynajmniej ten zdrajca drugi raz pewnie nie podejmie się poselstwa.

Nie uszło to i ucha Zamoyskiego, bo odrzekł:

— Nie ten, to znajdą się drudzy, a waszmościowie układom wstrętu nie czyńcie i samowolnie ich nie przerywajcie, gdyż im dłużej się wloką, tembardziej na naszą korzyść wychodzą. Odsiecz, jeśli nam Bóg jakową ześle, będzie miała czas się zebrać, a i zima idzie sroga, czyniąc coraz trudniejsze oblężenie. Czas dla nich stratę, dla nas korzyść przynosi.

To rzekłszy, odszedł do Definitorium, gdzie po odejściu posła trwała jeszcze narada. Słowa zdrajcy przeraziły jednak umysły, i dusze były zwarzone. Nie uwierzono wprawdzie w abdykacyę Jana Kazimierza, ale poseł przywiódł przed oczy potęgę szwedzką, o której szczęśliwe dni poprzednie pozwoliły prawie zapomnieć. Teraz nanowo przedstawiła się ona umysłom w całej swej grozie, której ulękły się przecież nie takie twierdze, nie takie miasta. Poznań, Warszawa, Kraków, nie licząc mnóstwa zamków otworzyły swe bramy przed zwycięzcą, jakże mogła się obronić wśród powszechnego potopu klęsk Jasna Góra?

— Będziem się bronić jeszcze tydzień, dwa, trzy — myśleli sobie niektórzy ze szlachty i zakonników — ale co dalej, jaki koniec tych usiłowań?

Kraj cały był jako okręt pogrążony już w otchłani, a jeno ów klasztor sterczał jeszcze jak koniec masztu nad falami. Czyli więc mogli rozbitkowie do tego masztu uczepieni myśleć jeszcze nietylko o własnem ocaleniu, ale o wydobyciu całego okrętu z pod toni?

Wedle ludzkich obrachowań, nie mogli.

A jednak, właśnie w chwili, gdy pan Zamoyski wchodził z powrotem do definitorium, ksiądz Kordecki mówił:

— Bracia moi! Nie śpię i ja, gdy wy nie śpicie, modlę się, gdy wy Patronki naszej o ratunek błagacie. Znużenie, trud, słabość czepiają się tak samo kości moich, jak waszych; odpowiedzialność tak samo, ba, więcej może na mnie, niż na was ciąży — dlaczegóż ja wierzę, a wy już zdajecie się wątpić?... Wejdźcie w siebie, czyli zaślepione ziemską potęgą oczy wasze nie widzą już większej siły od szwedzkiej? czyli nie mniemacie, że żadna obrona już nie wystarczy, żadna ręka tamtej przemocy nie zmoże? Jeśli tak jest bracia moi, to grzeszne wasze myśli i bluźnicie przeciw miłosierdziu Bożemu, przeciw wszechmocy Pana naszego, przeciw potędze tej Patronki, której sługami się mianujecie. Kto z was będzie śmiał rzec, że ta Najświętsza Królowa nie potrafi nas zasłonić i zwycięztwa nam zesłać? Więc prośmy Jej, błagajmy dniem i nocą, póki naszem wytrwaniem, naszą pokorą, naszemi łzami, ofiarowaniem ciał i zdrowia naszego nie zmiękczymy Jej Serca, nie przebłagamy za dawne grzechy nasze.

— Ojcze! — odrzekł jeden ze szlachty — nie o własne gardła nam chodzi, nie o żony nasze i dzieci, ale drżemy na myśl o tych despektach, których obraz może doznać, jeżeli nieprzyjaciel twierdzę szturmem zdobędzie.

— I nie chcemy brać na siebie odpowiedzialności! — dodał drugi.

— Bo nikt niema prawa jej brać, nawet ksiądz przeor! — dorzucił trzeci.

I opozycya rosła, zyskiwała na odwadze, tembardziej, że wielu zakonników milczało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

angielski. Sir H. Wolff otrzymał polecenie, by zaprzeczył stanowczo owym pogłoskom i oświadczył, że obecny gabinet angielski uznaje w zupełności prawa innych mocarstw do Egiptu, a szczególniej także prawa sułtana. Lord Salisbury nie sprzeciwiałby się nawet zupełnemu odwołaniu wojsk angielskich z Egiptu, gdyby się dało dostateczną rękojmię utrzymania porządku i obrony kraju przeciw hordom z Sudanu, a to za pomocą umowy między Portą a rządem egipskim. Ale ingerencyi wojskowej innego mocarstwa europejskiego w Egipcie, nie dopuściłby rząd angielski.“

Stambulska korespondencya *Polit. Corr.* rozpoczyna się od stwierdzenia, że pogłoski o celach misyi Drummonda Wolffa okazały się nieprawdziwemi. Nie idzie bowiem zgoła o wytworzenie przymierza z Turcyą przeciw Rosyi, ale jedynie i wyłącznie o uregulowanie sprawy egipskiej. Charakteryzuje to oczywiście tylko w ogólnych zarysach misyę D. Wolffa i rozumie się samo przez się, że po dopełnieniu tej misyi, dyplomacya angielska zdążać będzie jeszcze i do innych celów. Zapewniają jednak, że przebieg samej misyi nie będzie miał na celu jakiejkolwiek wymiany i że Wolff nie otrzymał wcale polecenia, jak sądzono, aby w zamian za pewne ustępstwa ze strony Turcyi, ofiarować koncesyę w sprawie egipskiej. Poseł nadzwyczajny ma i tak trudne zadanie, rozpoczynając rozwiązanie kwesty egipskiej od podniecenia współdziałania sułtana, jako zwierzchnika Egiptu.

Gdyby kwestya egipska jeszcze z innemi warunkami była połączoną, nie możnaby nawet marzyć o pomyślnym skutku. Jeden punkt został wyjaśniony dla rządu tureckiego; wierzy on w szczere intencye Salisburego, ażeby nawiązać dobre stosunki z Turcyą, ponieważ przypuszcza, iż konserwatywny gabinet pragnie się przyłączyć do ogólnej polityki niemiecko austryackiej. Można się więc spodziewać, iż Turcya zaniecha niechętnej i odpornej postawy, jaką była zajęła względem gabinetu Gladstona i nie okaże się zbyt wymagającą dla sir H. D. Wolffa. Żądać wszakże od konserwatywnego stronnictwa, które dotychczas domagało się natarczywie aneksyi Egiptu, aby uznało bezzwłocznie, nietylko zasadę ewakuacyi Egiptu, ale i oznaczyło stanowczy termin odwołania wojsk angielskich, byłoby to samo, co stawiać owo stronnictwo w nadto jaskrawej z samem sobą sprzeczności. Takie stanowisko Porty, mogłoby lorda Salisburego mimo szczerych jego intencyj przyłączenia się w kwestyi wschodniej do konserwatywnego kierunku Niemiec i Austro-Węgier, zniewolić do wejścia na inną drogę. Na szczęście sir H. D. Wolff nie jest związany żadnemi specyalnemi poleceniami, opatrzony zaś jest rozleglejszem pełnomocnictwem niż dotychczasowi specyalni posłowie, a gdy z drugiej strony przenikniony jest pojednawczemi dążnościami, to można mieć nadzieję, że skutek jego misyi będzie pomyślny.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę skarbowego Michała Grabskiego, inspektorem podatkowym, konceptowego zaś praktykanta Józefa Czarneka koncypistą skarbowym.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego byłej szkoły wydziałowej w Krośnie Tomasza Kotulę, rzeczywistym nauczycielem kierującym 4-klasowej męskiej szkoły etatowej w Krośnie, nauczyciela tymczasowego w Międzyrzeczach Eustachego Daniłowicza, nauczycielem młodszym zawiadującym stale szkołą filialną w Rogóżnie, tymczasowego nauczyciela młodszego Grzegorza Szaranów w Stawkowej nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Stańkowej, a tymczasową nauczycielkę młodszą Wadę Łukaszewiczównę w Skolem, stałą nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły etatowej w Skolem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 września.

C. k. delegat hr. K. Badeni powrócił dziś do Krakowa i objął urzędowanie.

Posiedzenie Rady miejskiej z powodu koniecznych względów odbędzie się już jutro t. j. we środę d. 2 b. m. o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym znajduje się: zatwierdzenie oferty p. Adolfa Opida, konc. budowniczego, na budowę podwójnej szkoły miejskiej przy ul. Miodowej na Kazimierzu, w ogólnej kwocie 43,890 złr. 29 c. (referent dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski); dalej ważny wniosek o wniesienie do ministerstwa handlu prośby o przyjęcie szkoły praktycznych robót w poczet tych szkół, których świadectwa wobec obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej uważane być mogą za dostateczne do udzielenia uprawnienia na rozpoczęcie dotyczącego przemysłu (referent r. m. prof. Dr Zoll); wreszcie wniosek przejścia do porządku dziennego względem nabycia realności przy ul. Łobzowskiej (dawna garbarnia Lipińskiego) z przeznaczeniem jej na pomieszczenie zakładu zaniedbanych chłopców X. Siemaszki, z powodu, że budynek nie odpowiadałby zamierzonemu celowi i przekształcenie go wymagałoby ogromnego nakładu (referent naczelnik Wydziału ekonomicznego p. Umiński). Na posiedzeniu tajnem załatwione będą sprawy osobiste.

— **Wycieczka do Budapesztu.** Z pewnego źródła zasięgnęliśmy następujących szczegółów o wycieczce do Budapesztu, ważnych dla tych osób, które z Krakowa wyjechać zamierzają, lub się zgłosiły do sekretaryatu prezydyalnego tutejszego Magistratu. Otóż uczestnicy wycieczki wyjadą z Krakowa w sobotę d. 5 b. m. o godz. 11 rano ze stacyi kolei transwersalnej Podgórze, względnie z Krakowa i udadzą się w kierunku Czaczy i Czsolna-Galanta. Cena jazdy wynosi II klasą 19 złr. 57 ct., III zaś klasą 13 złr. 29 ct. Karty legitymacyjne otrzymać można w piątek d. 4 b. m. w sekretaryacie prezydyalnym Magistratu krakowskiego. Pożądanem jest, aby uczestnicy wycieczki wcześnie donieśli, jakich żądają mieszkań, po jakiej cenie i na jaką liczbę osób.

— **Rok szkolny** rozpoczął się dzisiaj d. 1 września uroczystemi nabożeństwami we wszystkich szkołach średnich i ludowych krakowskich.

— **Koncert** wraz z sztucznemi ogniami na dochód weteranów z r. 1831, odbędzie się, jak już wczoraj było doniesionem, jutro w ogrodzie Krakowskim. Wątpić nie można, że szlachetny ten cel zgromadzi jak najliczniejszą publiczność.

— **W ogrodzie Krakowskim**, w którym muzyka wojskowa 20 pułku wykonywała wczoraj koncert począwszy od godziny 4ej, spalone zostały o godzinie 8ej wieczorem sztuczne ognie nadwornego pyrotechnika z Wiednia p. Stuwera. Pogoda, pomimo chmurnego jeszcze nieba, dopisała tym razem wspaniałej tej produkcyi, która wśród bardzo licznego zastępu publiczności żywe wywoływała oklaski. Nie mówiąc już o młynkach urozmaiconych nagłemi zmianami, kometach, gwiazdach długo świecących w powietrzu, największe zadowolenie widzów budził fajerwerk z cyfrą cesarską, jakby ułożoną z brylantów, ponad którą unosiła się złota korona. Przed zakończeniem nastąpiły produkcye wodne, a potem oświetlenie ogrodu ogniem bengalskim.

— **Z Towarzystwa Bratniej Pomocy** Uczniów Uniw. Jagiell. otrzymujemy następujące pismo: Zawiadamia się Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak w latach ubiegłych, tak i obecnie komisya lekcyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell. poleca akademików na nauczycieli domowych, ręcząc za ich sumienną i gorliwą pracę. Zgłoszenia przyjmuje podpisany codziennie od godz. 11 do 12 przedpołudniem. *J. Tobiczyk*,
ulica Garbarska Nr 10.

— **W dalszym ciągu** drukują się w dziennikach lwowskich najdziwniejsze wieści o teatrze krakowskim. Między innemi *Dziennik Polski* rozpuszcza je ustawicznie i z zamiłowaniem. Organ ten donosi znowu, dziś, że p. Koźmian odstępując przedsiębiorstwo teatru, „zatrzymał dla siebie całą subwencyę“. Śmieszne to kłamstwo cuchnie źródłem, z którego pochodzi. Zdrowy rozsądek wskazuje, że nie można zatrzymywać rzeczy nieistniejącej, wiadomo zaś, że Sejm uchwala corocznie subwencyę, a zatem dopóki nie uchwali jej, niema jej wcale. Zbytecznem więc jest wszelkie w tej mierze zaprzeczenie. Jednak wobec tak zuchwałego fałszu, jesteśmy upoważnieni stanowczo oświadczyć, że podobny układ o teatr krakowski nigdy zawartym nie został i nie zostanie. Sejm i Wydział krajowy, mają prawo i obowiązek wglądania i czuwania nad tem, aby subwencye dla obu teatrów krakowskiego i lwowskiego użyte były właściwie i zgodnie z ich przeznaczeniem. Jesteśmy pewni, że Sejm i Wydział krajowy jak dotąd, tak i nadal spełniać będą ten obowiązek również w Krakowie, jak i we Lwowie.

Wieści zaś śmieszne, lecz zarazem niesumienne, rozpuszczane obecnie co do teatru krakowskiego pochodzą prawdopodobnie, mniej więcej wszystkie, od zawiedzionego w zamiarach przedsiębiorcy, i tych co tu na miejscu z zamierzonej, a niedoszłej spekulacyi, materyalne i inne obiecywali sobie korzyści. — Dla rozsądnych i uczciwych ludzi to objaśnienie wystarczy.

— **Amatorowie - muzycy** z Krakowa i Warszawy, bawiący na kuracyi w Marienbadzie, urządzili wieczorek muzykalny, po którym jedna z biorących w nim udział osób obeszła z tacką licznie zgromadzoną polską publiczność. Z zebranej sumy złr. 153 i 1 rs., wręczono złr. 77 krakowskiemu komitetowi pomocy dla wydalonych z Prus, zaś złr. 76 i 1 rs. złożono w Redakcyi „*Czasu*“ dla pogorzelców Grodna.

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Łostowka, w powiecie limanowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ciężkie uszkodzenie.** *Przegląd Lekarski* w ostatnim Nrze podaje bliższe szczegóły o wypadku, jaki przed niedawnym czasem zaszedł na Zwierzyńcu, a który zaiste do tortur może być policzonym. Wieśniak majętny na Zwierzyńcu przy Krakowie spostrzega pewnego razu brak większej kwoty pieniężnej, którą ukrywał pod szafą; z porady żony swej, którą zrazu podejrzywał o kradzież tych pieniędzy, udaje się do wróżki, która za stósownem wynagrodzeniem obwieszcza mu, że pieniądze skradł „kawaler“ a nie żona, że za 9 dni pieniądze „się wywrzeszczą“. — Nabrawszy przekonania, że tym kawalerem musi być parobek jego Piotr Kapusta, lat kilkanaście liczący, medytował razem z żoną swą przez dni cztery, jakim sposobem parobka zmusić do przyznania się i zwrotu pieniędzy, a wymyśliwszy plan kampanii, przystąpił do dzieła. O północy udał się z żoną do stajni krowiej, której okna szczelnie słomą pozatykali i drzwi przywarli, a zawlokłszy tam Kapustę, związali mu ręce powrozem, powróz zakręcili kilkakrotnie kijem dla tem silniejszego skrępowania, następnie przewrócili parobczaka grzbietem do góry i obnażyli. Po takiem przygotowaniu rozpoczęła się właściwa inkwizycya od przypiekania podeszew, dłoni i łydek ćwiekiem żelaznym, umyślnie na ten cel rozżarzonym w garnku z węglami żarzącemi się, który ze sobą do stajni przynieśli. Tem narzędziem zadano nieszczęśliwemu kilkanaście ran kłótych z oparzeniem obwodowem aż do zwęglenia.

Gdy jednak, mimo kilkakrotnych wzywań, Kapusta do kradzieży się nie przyznawał i gdy następne smaganie grzbietu obnażonego również nie odniosło skutku pożądanego, wtedy dopóty przypiekali mu ciało rozpalonym garnkiem żelaznym, dopóki dręczony bólem, do wrzekomej winy się nie przyznał. Oprawcom zajęło teraz nieco czasu przeszukanie wskazanej przez Kapustę kryjówki pieniędzy, a nic nie znalazłszy, uważali za odpowiednie jąć się nowego sposobu męczarni. Poparzonego, pokłótego, zbitego rzucili na gnój w stajni końskiej, gdzie pozostał przez noc i dzień następny bez pokarmu, a nawet wody mu nie podano, którą jednak gospodyni miała w pogotowiu do cucenia nieszczęsnej ofiary w razie omdlenia. — Wreszcie dowiedziały się o wszystkiem władze bezpieczeństwa i pospieszyły z pomocą męczonemu. Omdlewającego z bólu i pragnienia Kapustę odwieziono natychmiast do szpitala św. Łazarza, gdzie sprawdzono na jego ciele cały szereg uszkodzeń. Chory leżał na oddziele Prof. Obalińskiego, a pomimo wszelkiej staranności ze strony lekarzy szpitalnych, zaledwie po upływie 4 miesięcy odzyskał zdrowie. Po przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd krajowy skazał obwinionych małżonków na rok, a względnie 1½ roku ciężkiego więzienia.

— **Figa Kazimierz**, wyrobnik z Myślachowic, tej nocy w przystępie cierpienia umysłowego wskoczył do Wisły z mostu Franciszka Józefa i wyratowanym został dopiero przed mostem kolejowym, dokąd go prąd wody uniósł.

— **Z c. k. marynarki wojskowej.** Do *Armee-u. Marine-Zeitung* piszą z Poli: Jak w poprzednim roku, rozpisała także w bieżącym roku sekcya marynarki ministeryum wojny kilka zadań marynarsko-wojskowej i marynarsko-technicznej natury, nad których odgadnieniem mógł wziąć udział każdy marynarz. Nadesłane bezimiennie prace zaopiniowała oddzielna do tego wyznaczona komisya, poczem nastąpiło rozdanie nagród. W bieżącym roku rozdano nagrody z 60, 40, 30 i dwie po 10 dukatów. Między innymi oficerami marynarki odznaczony został nagrodą 10 dukatów porucznik okrętowy p. Juliusz Ripper, rodem z Podgórza pod Krakowem.

— **Lwów** 31 sierpnia. (✕) U Marszałka krajowego, Dr Zyblikiewicza, odbył się dzisiaj, o godzinie 4 z południa, obiad na cześć bawiącego u nas od soboty rektora uniwersytetu w Santjago, p. Ignacego Domejki. W uczcie wzięli między innymi udział: Najprzew. Arcypasterze: Morawski i Issakowicz, tudzież X. prałaci: Semeneńko i Kalinka; dalej prezydent Izby deputowanych, JE. Dr Smolka; prezydent miasta, p. W. Dąbrowski, kilku posłów sejmowych, tegoroczny rektor uniwersytetu lwowskiego, X. Kloss i w. i. Podczas uczty przygrywała w ogrodzie miejskim kapela „Harmonii.“ Po obiedzie przedstawiały się czcigodnemu gościowi liczne deputacye: literatów, dziennikarzy i stowarzyszeń. Szanowny przyjaciel Adama, ostatni żyjący z Filaretów, zwidził onegdaj zakład narodowy imienia Ossolińskich i złożył kilka wizyt; między innymi odwiedził p. Marszałka krajowego. Jutro wyjeżdża Domejko, w towarzystwie X. Kalinki, do Palestyny.

Zwołane do Stryja na wrzesień r. b. walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego, zostało odwołane i odroczone aż do września r. 1886.

— **Ze Lwowa** donoszą nam, że p. Piotr Jaxa Bykowski, zaproszony przez Towarzystwo *Rodzina*, przybędzie do Lwowa z końcem września, gdzie odczyta szereg nowych literackich utworów na powiększenie funduszów rzeczonego stowarzyszenia.

— **Młodziutcy Arcyksiążęta na peszteńskiej wystawie.** W d. 28 sierpnia zwiedzali z guwernerem swym X. Holdazy, dwaj chłopczyki, synowie Arcyksięcia Józefa: Józef i Władysław, wystawę, oglądając wszystkie jej szczegóły z wielkiem zajęciem. Ponieważ podczas zwiedzania zaszła między chłopczykami i ich mentorem niejedna wesoła scena, cisnął się w ich tropy coraz bardziej zwiększający się orszak ciekawych. Nie w smak była Arcyksięciu Władysławowi, o wiele żywszemu od swego starszego brata Józefa, przestroga: „Uprasza się przedmiotów nie dotykać.“ Gdy się znalazł wobec pięknego okazu porcelany — pisze *Pester Lloyd* — a X. Holdazy stał nieco na uboczu, chwytał go mały Arcyksiążę do ręki dla przypatrzenia się mu bliżej. X. Holdazy jednak pozornie tylko zdawał się nie zwracać uwagi, gdyż ilekroć elew jego sięgnął po jaki przedmiot, dostał w tej chwili lekkie napomnienie po palcach. Powtórzyło się to kilkakrotnie, a raz nawet owo dotykalne napomnienie było tak dobitnem, że napomniany o mało nie upuścił na ziemię urny porcelanowej. Wtedy zwrócił się gniewnie do swego mentora mówiąc: „Mało brakowało, żem nie stłukł urny — a wtedy musiałbyś ksiądz za nią zapłacić.“ W hali myśliwskiej zauważył X. Holdazy, że zbyt jest gorąco, na co mały Arcyksiążę, nie mogąc jeszcze zapomnieć skarcenia, rzekł: „Widzisz ksiądz, w Tatra Füred było księdzu za zimno — czemużeś trochę chłodu nie przywiózł z sobą do Pesztu.“ Zabawne było także intermezzo, którego autorem był Arcyks. Józef. Kobiety sprzedające losy, które nie znały dzieci Arcyksięcia, wołały: „Weź sobie paniczu los.“ — Słysząc te ciągłe wołania, zbliżył on się do jednej z sprzedających, wziął los i włożywszy go do kieszeni, podziękował. — „Ale tak nie uchodzi paniczu, zawołała kobieta, trzeba zapłacić. Los kosztuje guldena.“ — „Guldena? to za drogo,“ rzekł Arcyksiążę, i wyjąwszy los z kieszeni, chciał go zwrócić. „Co za drogo?“ wtrącił młodszy Arcyksiążę, stojący w pobliżu i wydobywszy z kieszeni dwa srebrne guldeny, położył je na stole. W południe jedli Arcyksiążęta obiad w jednej z średnich restauracyj Pesztu, znajdowali tam wszystko wybornem i poruszali się wśród tłumu towarzyszów stołu z całą swobodą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu: zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

— D. 31go sierpnia pogoda; term. od 10·1 doszedł do 20·5 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano d. 1go września stan jego był 742·4 milim., term. 10·4 C.-- Wiatr zachodni.

-- We środę d. 2go września: ś. Stefana kr. i Kaliksty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Manuale quotidianum continens preces ante et post Missae sacrificium atque alias preces ad usum Sacerdotum edidit Dr Vincentius Smoczyński, Curatus Eccl. paroch in Tenczynek. Cracoviae, e typographia „Czas“ Fr. Kluczycki et Soc. Provisore Josepho Łakociński. 1885, in 16°, str. 266.

W zagranicznej literaturze ascetycznej, a mianowicie w dziale liturgicznym, wydawcy dzieł takich przesadzają się w wspaniałości typograficznej, w układzie samym i wzorowej korekcie; my podobnej książki modlitwowej dla kapłanów tak ułożonej i tak pięknie wydanej, jak ta, którą tu mamy przed oczyma, nie mieliśmy zaprawdę. Dla tego wdzięcznością prawdziwą wiedzeni tak dla wydawcy tej książeczki prześlicznej X. Dr Smoczyńskiego, jak i dla drukarni „*Czasu*“, zapisujemy tu publicznie najwdzięczniejszy dowód uznania.

W podanej książeczce, we wstępie zebrał autor, z pisma św., z *Memoriae Vitae Sacerd.*, z Tomasza a Kempis i z Koncylium Trydenckiego perły same, odnoszące się do świętości Mszy Świętej. Przygotowania do Mszy Stej i dziękczynne modlitwy wyjęte są z Mszału Rzymskiego — do których przydane są modlitwy przed i po Mszy Stej na każdy dzień tygodnia, uzupełniające modły dziękczynne przed i po Najświętszej Ofierze.

Oprócz modlitw zebranych w języku łacińskim, X. Smoczyński przydał najpowszechniejsze w języku polskim, jakoto: Litanie, Drogą krzyżową i hymn św. Tomasza z Aquinu i *Stabat Mater* po polsku.

Żeby zaś i dział ikonograficzny był reprezentowany w tej książeczce miłej, zamieścił X. Smoczyński 16 obrazków zebranych z polskich świątyń, a mianowicie: Wizerunki Ukrzyżowanego Zbawiciela Pana z Katedry w Krakowie, od P. Maryi, z Wilna, Lubarza, Dederkał, Starego Sącza, Kalwaryi Zebrzydowskiej, tudzież wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej, Berdyczowskiej, Chełmińskiej i Krakowskiej na Piasku.

Obrazki te, gdyby kiedy mogły być wykonane nie jako drzeworyty, lecz jako sztychy na stali lub miedzi ryte, książeczka miałaby wartość pierwszorzędną.

Od str. 256 pomieszczone rubryki kościelne, a dotyczące przepisów kościelnych, jakich kapłani powinni się trzymać odprawiając Mszę śtą w obcych kościołach, tudzież wszystkie rubryki tyczące się wotyw tak prywatnych, jak i uroczystych, bardzo się nadają do całości książeczki i niezmiernie są przydatne każdemu kapłanowi, w danych wątpliwościach rubrycystycznych, które na razie rozstrzygnąć trzeba. Do ostatniej tylko rubryki o Mszach w oratoryach prywatnych, trzebaby dodać ścisłe zastosowanie się do wydanego dekretu czy to od Stolicy Apostolskiej, czy od Biskupa dyecezalnego, a w których zwykle wymieniane są te święta, w których w kaplicach prywatnych nie wolno mieć Mszy śtej.

Gorąco zalecamy tę książeczkę braciom Kapłanom, z której modląc się, żal jest istotny rozstawać się z nią.

X. Polkowski.

Prof. Łepkowski, konserwator pomników w Galicyi zachodniej, udał się do Krosna gdzie oglądał restauracyę kościoła Franciszkanów. Prof. Łepkowski objechał też kilka kościołów w Jasielskiem, zwiedzając niektóre restaurujące się teraz zabytki w okolicach Tarnowa.

Publiczność dowie się z przyjemnością, że Dyrekcya teatru zawarła umowę z doskonałą orkiestrą wojskową 13-go pułku, zostającą pod umiejętnem kierownictwem kapelmistrza Hocka. Z rozpoczęciem kursu, orkiestra ta grywać będzie w teatrze w międzyaktach.

Hr. Stanisław Rzewuski, autor *Optymistów*, przesłał za pośrednictwem p. Szymanowskiego teatrowi krakowskiemu najnowszy swój utwór dramatyczny p. t. *Doktor Faustyna*.

Wyszło z druku *Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1885* (8° 76 str.). Oprócz kroniki zakładu szkolnego zawiera sprawozdanie rzecz p. t.: (*Aus B. Linde's Briefmappe*) *wydał Dr K. J. Petelenz* (str. 1-34). Kronika zakładu mieści w sobie skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1885 (ogółem 37 nauczycieli, którzy wykładali nauki 431 godzin tygodniowo włącznie z nauką nadobowiązkową), rozkład nauk, tematy wypracowań piśmiennych, zbiory naukowe, statystykę uczniów, pomoc koleżeńską, wynik egzaminu dojrzałości, rozporządzenia władz, kronikę zakładu i klasyfikacyę uczniów.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, **wydanie drugie**, przejrzane i poprawione przez autora, (8° 226 str.) jest do nabycia za 1 złr. 50 cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) 1 złr. 65 cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Sprawy sądowe.

Obraza czci.

Kraków dnia 31 sierpnia b. r.

Sędzia, p. radca Balzar; protokolant, p. Szefer.

Zastępca oskarżyciela pryw.: p. adw. Dr Mochnacki.

Oskarżeni: p. Henryk Morgenstern, ewangelik, z Saksonii, ogrodnik, żonaty, dzietny, i Dr Stefan Eichhorn, izraelita, lat 24, koncypient adwokacki, stanu wolnego, z Krakowa.

Obrońcy: pp. Dr Abłamowicz i Dr L. Parvi.

W początku kwietnia b. r. wpłynęło do ministeryum sprawiedliwości podanie, z podpisem Henryka Morgensterna, z prośbą o dochodzenie za zniknłą córką podpisanego. W podaniu tem obwiniono X. Eberharda, T. J., o nakłonienie zbiegłej do zmiany religii i ucieczki, a nadto użyto w podaniu tem o X. Eberhardzie wyrazów takich, jak: „Proselitenmacher, Verführer, Verbrecherische, betrügerische Handlung.“

Podanie to odstąpiono c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie, na której wniosek zarządzono dochodzenie przeciw X. Eberhardowi. Tenże przesłuchiwany w sądzie, wniósł do protokółu prożbę, aby śledztwo jaknajściślej przeprowadzono, bądź żeby się jego wina okazała, bądź żeby oszczerstwo w całej nicości na jaw wyszło, i aby oszczercy ukaranymi zostali.

Śledztwo wykazało zupełną bezpodstawność zarzutów X. Eberhardowi poczynionych, skutkiem czego, stosownie do żądania X. Eberharda, wdrożono śledztwo przeciw panu Morgensternowi o oszczerstwo. Ponieważ p. Morgenstern oświadczył, że w podaniu owem do ministra sprawiedliwości poczynione zarzuty nie wyszły od niego, lecz że takowe piszący mu podanie koncypient adwokacki Dr Eichhorn dowolnie sam napisał, przeto prokuratorya wniosła akt oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa także przeciw p. Eichhornowi.

Na skutek opozycyi oskarżonych, zniósł sąd wyższy akt oskarżenia, upatrując, że fakta X. Eberhardowi zarzucone, mogą dać podstawę do oskarżenia o obrazę czci z § 487 kod. kar., lecz nie o zbrodnię oszczerstwa. Ponieważ potrzebne do ścigania o przekroczenie obrazy czci, oskarżenie pokrzywdzonego i żądanie ukarania mieściło się w owem protokólarnem oświadczeniu X. Eberharda, aby winni ukaranymi byli, przeto odstąpiono akta sądowi delegowanemu karnemu, który na dzisiaj rozprawę rozpisał.

Po wywołaniu sprawy, stawia obrońca Dr Parvi wniosek na wykluczenie jawności, ze względu na moralność i porządek publiczny. Zachodzi bowiem (zdaniem obrońcy) obawa, aby z faktu, że jeden z oskarżonych, izraelita obraził księdza katolickiego, nie wyciągano kwestyi wyznaniowej i antisemickiej. Sędzia nie przychyla się do tego wniosku.

Po krótkiem streszczeniu dotychczasowego przebiegu sprawy przez radcę Balzara, odczytano zeznanie p. Eichhorna. Wedle tych zeznań, w kwietniu b. r. przybył do kancelaryi adwokata Proppera p. Henryk Morgenstern z prośbą, aby mu napisać do Ministeryum sprawiedliwości prośbę o dochodzenie przeciw X. Eberhardowi, którego podejrzywa o nakłonienie swej córki Emmy do zmiany religii i ucieczki z domu. Miał mu p. Morgenstern powiedzieć, iż córka bywała często u Szarytek i tam widywała X. Eberharda, że z nim w korespondencyi zostawała, zupełnie bez wiedzy rodziców. Ponieważ adwokat Dr Propper wyjechał, przeto p. Eichhorn przyjął informacyę od p. Morgensterna i ściśle wedle takowej podyktował pisarzowi podanie, które na drugi dzień odczytał p. Morgensternowi a ten zgodził się na nie i prosił o wysłanie do Wiednia. Podanie podpisano przed odczytaniem p. Morgensternowi, jego nazwiskiem i tak je stosownie do informacyi do ministeryum wysłano.

P. Morgenstern, osobiście przy rozprawie obecny, podaje, że nie uzyskawszy ani za pomocą policyi, ani prokuratoryi śladu swej córki, pragnął jakimkolwiek sposobem ją odzyskać, a mianowicie przez zwrócenie uwagi publicznej na tę sprawę i dlatego prosił o zrobienie mu podania do Ministeryum. Podanie odczytano mu, i wówczas zauważył, że jest „za ostre“, ale zgodził się na wysłanie, sądząc, że może przez to zaakcentowanie uzyska staranniejsze dochodzenie, a tem samem i odkrycie miejsca pobytu swej córki. Nie powiedział p. Eichhornowi, ani nie polecił mu napisać, aby córka jego zostawała w stosunku z X. Eberhardem, aby w sposób podstępny ją uprowadził, nie powiedział również, aby X. Eberhard wymógł był na córce list, którym doniosła do prokuratoryi, iż ona sama dobrowolnie zbiegła od rodziców, lecz w ogólności się wyraził, że to pismo jezuckie.

Dr Abłamowicz żąda, aby odczytano kopie listów córki p. Morgensterna, przez nią samą pisane (rodzaj pamiętnika), z których się okazuje, że rzeczywiście była w korespondencyi z X. Eberhardem, że zatem p. Morgenstern znalazłszy te kopie listów, miał pewne podstawy do podejrzywania księdza Eberharda, a tem samem, zwłaszcza w rozżaleniu po zniknięciu córki, mógł nie bez podstawy żądać wyjaśnienia od X. Eberharda. Sędzia nie przychyla się do wniosku, uważając te listy, jako niezostające w związku ze sprawą.

Następnie odczytano zeznania X. Eberharda. Wedle nich, miał X. Eberhard raz tylko widzieć pannę Morgenstern w zakrystyi kościoła św. Barbary, gdzie mu się zwierzyła z chęcią przejścia na katolicyzm. X. Eberhard miał jej odradzać, ponieważ widział z jej opowiadania, że ma zamiar porzucić dom rodzicielski. Potem jej nie widział nigdzie, tem mniej u Szarytek, gdzie nigdy nie bywał. Korespondencyi z nią nie prowadził i nic wie ani o zmianie religii, ani o miejscu jej pobytu.

Dr. Abłamowicz żąda odczytania listu p. Piotrowskiego z Podola, u którego panna Morgenstern była guwernantką, — a który w liście do rodziców panny Morgenstern pisanym donosi że taż prowadzi korespondencyą z jakimś Jezuitą.

Dr Mochnacki sprzeciwia się odczytaniu ponieważ w liście tym niema wzmianki o księdzu Eberhardzie.

Sędzia postanawia nie odczytywać tego listu. Dr Abłamowicz zgłasza z tego powodu zażalenie nieważności.

Odczytano dalej zeznanie p. Morgensternowej. Takowe nie zawierają dla sprawy nic ważnego. Zeznająca słyszała tylko, że córka znała się z X. Eberhardem i dlatego po ucieczce córki była trzy razy u X. Eberharda dowiedzieć się, czy o niej co nie wie, ale otrzymała przeczącą odpowiedź.

Z następnie odczytanych zeznań p. Morawskiej, wobec której panna Morgenstern z X. Eberhardem w zakrystyi u św. Barbary rozmawiała, okazuje się, że wtedy pierwszy raz panna Morgenstern rozmawiała z X. Eberhardem, ponieważ mu się przed rozpoczęciem rozmowy przedstawiła; z zeznań zaś dwóch Siòstr Miłosierdzia wynika, że X. Eberhard u nich nie bywał, a tem samem z panną Morgenstern widywać się nie mógł. U Szarytek na Kleparzu nie bywała wcale panna Morgenstern, przychodziła tylko często do szpitala św. Łazarza do przyjaciółki swej, Siostry Heleny Kowalskiej, i to głównie w celu ćwiczenia się w konwersacyi francuskiej.

W końcu odczytano odezwę konsystorza krakowskiego, wedle której nie był żaden kapłan delegowanym do przyjęcia wyznania wiary od panny Morgenstern, a tem samem i przejście jej na łono Kościoła katolickiego nie mogło nastąpić w Krakowie i nie nastąpiło, — tudzież odczytano świadectwo moralności korzystne dla obu oskarżonych.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos zastępca oskarżyciela prywatnego X. Eberharda, Dr Mochnacki, w te mniej więcej słowa:

Rozprawa wykazała, że w podaniu inkryminowanem zarzucono X. Eberhardowi trzy zbrodnie: zbrodnię z §§ 132, 96 i 128 ustawy karnej; zarzucono, że X. Eberhard nakłonił Emmę Morgenstern podstępem do ucieczki, aby zaś dodać znaczenia tym zarzutom, powiedziano dalej, że list na nieletniej wymuszonym został przez „uwodziciela.“ Dochodzenia wykryły nieprawdę tych zarzutów i rozmyślny fałsz w nich zawarty, bo X. Eberhard nie nawracał, nie widywał się z dziewczętami, ani ze zbiegłą, że zaledwie raz z tą ostatnią rozmawiał i to w zakrystyi kościelnej i wobec świadka, że jej odradzał porzucenie rodziców, a i trzeci zarzut, jakoby ją uwiódł, okazał się fałszem.

Tak więc całe oskarżenie było fałszem, a głównie winnym tu jest Dr Eichhorn, bo on układał podanie, podyktował je i podpisał, ale ułożył je nie wedle informacyi, bo sam Eichhorn przyznaje w kilku miejscach: „że mu się zdaje“ — a więc sam przyznaje, iż p. Morgenstern nie powiedział mu tego wszystkiego, co podanie mieściło. Dr. Eichhorn, jako prawnik, wiedzieć był powinien i wiedział, jakie skutki za sobą podanie owo pociągnie, winien był więc spisać informacyę i ściśle się do niej zastosować. Że Dr Eichhorn nie stosował się do informacyi i pisał dowolnie podanie, wynika z zeznania p. Morgensterna i z pojedynczych wyrażeń podania. I tak w podaniu użyto wyrazu „podstęp“, a p. Eichhorn, jako prawnik, byłby się zapytał: na czem on polegał, na jakich słowach, przyrzeczeniach lub czynach, widocznie więc wsunął to wyrażenie dowolnie; również nie byłby mu p. Morgenstern powiedział, że córka jest nieletnią, bo już poprzednio zeznał przy dochodzeniu za zniknięciem córki, że liczyła lat 16. Tak więc Dr Eichhorn jest intellektualnym sprawcą zarzutów.

Kara wymierzyć się mająca winna być surową, bo obraza była ciężką, bo zarzucił niewinnemu trzy zbrodnie, i to kapłanowi wzorowemu, wywołał przez to zgorszenie, dotknął całą korporacyę najpożyteczniej działającą, nadwerężył renomę duchowieństwa, bo choć zarzuty okazały się nieugruntowanemi, to przecież wielu się takich znajdzie, którzy sądzić będą, że przecież „na tem coś być musiało“, a sam oskarżony nigdzie nie odwołał obwinień. Morgenstern był rozdrażniony i byłby sam takiego podania nie napisał, ani może go nie podpisał, lecz podstępnie odczytano mu rozdrażnionemu już podpisane podanie — dlatego kara winna być surową i nie powinna być na pieniężną zmienioną. Co do drugiego oskarżonego pana Morgensterna, to ten o tyle zawinił, że chociaż nie polecił pisać takiego podania, jakie napisano, to jednak zgodził się na wyekspedyowanie podania oszczerczego, nieprawdziwego, i dlatego winien ponieść karę.

Obrońca Dr Parvi podnosi najprzód zarzuty formalne, t. j. niedokładne i nieprawnicze sformułowanie oskarżenia, które w myśl przepisów procedury sądowej za skargę poczytane być nie powinno; następnie twierdzi, że czyn nie może być dochodzonym, ani karanym z powodu przedawnienia. Co do strony materyalnej, to Dr Eichhorn trzymał się tylko udzielonej sobie informacyi, a jeżeli jaką winę popełnił, to chyba tę, że zbyt ostro podanie wystylizował; nie podobna przypuszczać, aby informacye przekroczył, skoro nie miał żadnej przyczyny napadać na księdza Eberharda, nie miał *animum injurandi*, nikt bowiem nie może się dopatrzyć żadnego motywu, któryby

mógł spowodować p. Eichhorna do spotwarzania rozmyślnego osoby zupełnie obcej i obojętnej.— W razie uznaniap. Eichhorna winnym, spodziewa się obrońca, że kara zamienioną zostanie na pieniężną.

Dr Abłamowicz przyłącza się do zarzutów formalnych przez poprzedniego obrońcę postawionych. Obrońca spodziewa się uwolnienia p. Morgensterna od oskarżenia, albowiem przypuszczając nawet, że takowe jest należycie wniesionem, to może się ono odnosić do p. Eichhorna, który jako prawnik, mógł ocenić doniosłość podania i zawartych w niem wyrażeń, nie zaś p. Morgenstern, któremu tem samem wina być nie może poczytaną, bo mu brakło świadomości czynu, brakło złego zamiaru; celem jego było odebranie córki, nie zaś wyrządzenie krzywdy X. Eberhardowi. W końcu ocenić należy okoliczności, wśród jakich dawał informacyą: dotknięty zniknięciem córki, chorobą umysłową żony bolejącej po utracie dziecka, podrażniony w naturalnem uczuciu miłości rodzicielskiej, znajdował się w takim stanie, że winy przypisać mu niepodobna.

Dr Mochnacki zbija następnie zarzuty prawne, podnosząc należyte wniesienie oskarżenia do protokołu sądowego, zbijając zarzut przedawnienia, jako bezzasadny, gdyż protokolarne żądanie X. Eberharda ukarania potwarców nastąpiło przed upływem 6 tygodni od otrzymania wiadomości o zarzuconych mu czynach, wniesienie zaś aktu oskarżenia nastąpiło przed upływem 3 miesięcy, zaczem przedawnienie przerwanem zostało. Co do materyalnej strony obrony, podnosi oskarżyciel, że zamiar sprawców jest obojętny, bo zarzucenie komuś czynów karygodnych bez złego zamiaru, równie jest dla spotwarzonego, a nawet bardziej krzywdzące; piszący doniesienie wiedział w każdym razie, że śledztwo wywoła, że nada rozgłosu sprawie poruszonej, a mimo to nie wstrzymał się od zmyślania fałszów. Co do p. Morgensterna, to jakkolwiek położenie jego do pewnego stopnia go tłumaczy, nie uchyla jednak zupełnie karygodności, bo cel nie uświęca środków.

Po krótkiej replice i duplice, odnoszących się do prawnych wątpliwości, przez obrońców podniesionych, zamyka sędzia rozprawę i odracza ogłoszenie wyroku do popołudnia.

Popołudniu — jak już wczoraj w kronice donieśliśmy — ogłosił radca Balzar wyrok, uznający obu oskarżonych winnymi i zasądzający Dra Eichhorna na 6 tygodni aresztu, p. H. Morgensterna na 7 dni aresztu. W motywach podniósł sędzia, że ani brak oskarżenia, ani zadawnienie nie mają miejsca, że istota czynu należycie udowodnioną została, a wobec dotkliwości zarzuconych czynów kara na areszt, a nie pieniężna orzeczoną została. Oskarżyciel i oskarżeni zgłosili odwołanie.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 31 sierpnia. Na wczorajszem zgromadzeniu międzynarodowej komisyi targu zbożowego, przyszły pod dyskusyę także wnioski reprezentantów krakowskiej i lwowskiej Izby handlowej. P. Baruch z Krakowa uczynił wniosek, aby na przyszłość targi międzynarodowe odbywały się później, we wrześniu, albowiem niektóre kraje Austryi, a w pierwszym rzędzie Galicya nie mogą stawić się w terminie dotychczasowym i brać skutecznego udziału w targu, zwoływanym pod koniec sierpnia. Natomiast p. Berger z Debreczyna domagał się, aby zbożowe targi międzynarodowe odbywały się wcześniej, niżeli dotychczas. Przeciw wnioskowi Bergera przemawiali tak czescy członkowie komisyi, jak i członkowie z Berlina, Frankfurtu i Sztutgartu. Ostatecznie powzięto uchwałę zatrzymać dotychczasowy termin, to jest pod koniec sierpnia.

P. Russmann ze Lwowa uczynił wniosek o połączenie z wiedeńskiemi międzynarodowemi targami zbożowemi wystawy chmielu, cofnął atoli swój wniosek, skoro oświadczono, iż wiedeńska giełda zbożowa chce wprowadzić chmiel jako jeden z przedmiotów swojego handlu i że połączenie podobnych wystaw z międzynarodowym targiem zbożowym, byłoby trudnem do wykonania już dla tego samego, iż zbiór chmielu odbywa się w porze późniejszej.

Według zestawienia rezultatów wczorajszego targu, nie zawarto żadnych transakcyj na towary efektywne. Dokonane tylko zostały spekulacyjne zakupna na terminy jesienne i wiosenne. Ujawnia się tendencya do zniżki cen, który to objaw powtarza się zresztą z roku na rok przy rozpoczęciu międzynarodowego targu zbożowego.

Ministerstwo rolnictwa wydało już teraz dla użytku międzynarodowego targu zbożowego austryacką statystykę zbiorów za rok 1885, gdy lat zeszłych podobna publikacya dopiero później była oddawaną na użytek kół interesowanych.

Wiedeń 31 sierp. (Korespondencya *Czasu M*). Targ zbożowy wziął bardzo niekorzystny obrót. Zawarte dzisiaj układy, są tak małe, że dosięgną zaledwie wysokości obrotu zwykłej tygodniowej giełdy zbożowej. Eksport pszenicy do Szwajcaryi bardzo ograniczony. Także Czechy kupiły niewiele, starając się jeszcze niższe uzyskać ceny. Młyny niższo-austryackie kupowały cośkolwiek, ograniczając się jednak do potrzeb bieżącej konsumcyi. Jęczmień został także poniżej oczekiwań. Zyto znalazło również mały odbyt i to prawie wyłącznie do Czech. Ruch we wszystkich innych gatunkach zboża równa się prawie zeru. Usposobienie mdłe i tendencya w ogóle zniżkowa. Podnieść jednakowo należy, że sprzedający nie spieszyli się wcale z obniżeniem swych cen i oczekują oni rychłego podwyższenia się tychże. Poniżej podajemy przebieg targu. Otwarty on dziś został w lokalnościach giełdy zbożowej, jako 13 z rzędu wiedeński międzynarodowy targ zbożowy.

Ze strony rządu przybyli: radca dworu Haard-Hartenthurn jako zastępca ministeryum handlu, radca sekcyjny baron Hohenbruck jako zastępca ministeryum rolnictwa i wyższy intendant Kautschik, szef dwunastego oddziału ministeryum wojny; następnie byli obecni: zastępca burmistrza Steudel i prezydent wiedeńskiej Izby handlowej i przemysłowej Rudolf Isbary. Po przywitaniu Zgromadzenia przez prezydenta Naschauera, powitał zgromadzonych radca dworu Karol Haardt Hartenthurn w imieniu rządu i zapewnił, iż rząd ich interesami gorąco się zajmuje i zawsze je popierać będzie. Następnie przemówił w imieniu miasta Wiednia zastępca burmistrza Steudel; wskazał on, jak koniecznem jest wobec trudności cłowych, panującej polityki przewozowej i obcej konkurencyi, odbywanie międzynarodowych targów zasiewów.

Przyczyniają się one do udzielenia jasnych informacyj i wyjaśniają stosunki cen. Mówca wyraził w końcu nadzieję, by i targ chmielu mógł się w Wiedniu odbywać. — W następnej, nader pięknej przemowie — prezydent Naschauer wyraził w imieniu zarządu wiedeńskiego targu zasiewów radość z powodu tak licznego udziału zagranicznych korporacyj, gospodarczych Stowarzyszeń i przemysłowych Towarzystw. Liczny ten współudział tem większe ma znaczenie w czasie tak wielce dla międzynarodowych stosunków niekorzystnym, że w wielu miejscach okazuje się dążność, by obcych, nawet przyjaciół, którzy chleb do kraju wnoszą, jako nieprzyjaciół uważać i z nimi się tak obchodzić, w czasie, w którym najważniejsze kontynentalne państwa na zboże i mąkę prawie niemożebne cła nałożyły, albo je nałożyć zamierzają. Fakt, żeście tak licznie przybyli, powinien nam dodać zachęty, by międzynarodowe stosunki handlu zbożowego i nadal uprawiać; powinniśmy się przekonać, że trwałe sztuczne podwyższanie cen zboża nie pomoże gospodarstwu, a gdy ten fakt rozważymy, że pomimo tego, iż w tym roku w tej Ameryce, której się tak lękamy, w Nowym Jorku pszenica o przeciętnie 1½ złr. za cetnar metryczny więcej kosztuje, niż w Wiedniu, przecież gospodarze wszystkich państw europejskich jeszcze w złych stosunkach się znajdują, to musi nastąpić w kołach kompetentnych wątpliwość, czy to złe z jego głęboko leżącemi powodami w tak pojedynczy, że tak powiem, mechaniczny sposób, jak podwyższenie ceł, da się usunąć. Naszem zdaniem będzie — mówił dalej mówca — przez podawanie sumiennych sprawozdań o wyniku urodzajów zwrócić uwagę interesujących od lokalnych jarmarkowych stosunków na stosunki świata.

Następnie przeczytał zastępca prezydenta Wyngaert szczegółowe sprawozdanie międzynarodowej komisyi o wyniku urodzajów w Austryi, Prusach, w Pruskim Szlązku, prowincyach reńskich, Hanowerze, w Szlezwigu-Holstynie, Westfalii i Wetterau, Saksonii i północnej Ameryce.

Zarybienie wód Galicyi i źródłowisk Wisły w 1885 roku.

a) **Łosoś** (*Trutta salar*). 1) Łosoś dunajcowy: Krakowskie Tow. ryb. rozpuściło w dniach 16 marca i 18 kwietnia w Białym Dunajcu w Poroninie 4360 łososiąt, wychowanych na ten cel przez Fr. Dorulę. Węgierskie Tow. ryb. w Kezmarku wychowało z 105,000 ikry od Doruli kupionej i rozpuściło d. 10 maja w wodach Popradu około 76,000 łososiąt; akt ten odbył się uroczyście i miał znaczenie międzynarodowe, gdyż prócz Węgrów uczestniczyli w nim także delegowani krakowskiego i niemieckiego Tow. ryb. (*Karpathenpost* Nr 20). 2) Łosoś reński: Pani baronowa Wattmann w Rudzie różanieckiej otrzymała od niemieckiego Tow. ryb. 20,000 ikry z Freiburga, z której uzyskane 19,640 łososiąt zostały dnia 15 maja do rzeczki Tanwi (dopływ Sanu) wpuszczone. Rybiarnia Arcyks. Albrechta w Wisłach kupiła z Freiburga 100,000 ikry, wychowała z tego i rozpuściła w źródłowiskach Wisły około 85,000 łososiąt w miesiącu maju, a ostatnie dnia 2go czerwca. Razem więc rozpuszczono łososiąt dunajcowych 80,360, zaś reńskich 104,640, ogółem 185,000 sztuk. Zamiar zarybienia pomienionych wód samym łososiem dunajcowym, na który to cel nasze Tow. ryb. otrzymało po 400 złr. od Arcyksięcia Albrechta i niemieckiego Tow. rybackiego, nie powiódł się z tego powodu, że w powiecie nowosądeckim i na granicznym Dunajcu wolno było stawiać zakazane ustawą odjazki i takowe ciąg łososia w górę zatamowały, tak, że Dorula w Poroninie, pomimo usilnych zabiegów, nie mógł dostać tej ilości łososi, aby dostarczyć 400,000 zamówionej u niego ikry.

b) **Pstrąg** (*Trutta fario*). Pstrągarnia hr. Artura Potockiego w Dubiu rozpuściła 25,000 własnych pstrągów w Rudawie, Szklarce i Krzeszówce, — pstrągarnia zaś hr. Branickiego w Suchy 21.770 sztuk w Stryszówce i Skawie, wychowanych z 32,000 ikry, z Dubia otrzymanej.

c) Oddział Towarzystwa rybackiego w Myślenicach rozpuścił w Rabie dnia 26 kwietnia 5000 narybku *Trutta lacustris*, a dnia 5 go maja 5000 narybku *Salmo salvelinus*, które sam wychował z ikry przez się zakupionej.

Zarybienie Seredu węgorzem nie udało się — gdyż kilkaset węgorząt, które oddział Towarzystwa rybackiego w Mikulińcach z Berlina sprowadził, usnęło podczas transportu z powodu gorąca.

Wiedeń 31 sierpnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1325, węgierskich 536, niemieckich 1156; razem 3017 sztuk.

Galicyjskie i bukowińskie płac. 57 do 59·— złr., osobliwsze 60 do 61·50 złr.; węgierskie 56 do 59 złr., osobliwsze 60· - do 62·50 złr.; niemieckie 57 do 63 złr. Za woły paszowe płacono 50 do 55 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1577 sztuk wołów.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Kolorowy jedwabny Surah, Satin merveilleux, atłasy, adamaszki, rypsy jedwabne i kitajki 1 złr. 30 ct. za metr do 7 złr. 20 cent. rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabiów **G. Henneberg** (król. nadworny dostawca) w **Zurychu.** Próbki odwrotnie. — Porto od listów do Szwajcaryi 10 centów. (216-6-8)

NADESŁANE.

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych

map, atlasów, globusów,

wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (22.8 4-12)

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Neue fr. Presse*: „Dotychczasowy prezydent Rady państwa Dr Smolka, uda się 15 września ze Lwowa do Wiednia, aby objąć sprawy prezydentury Izby poselskiej. Podług regulaminu, nie gasną funkcye prezydenta z rozwiązaniem Izby, lecz trwają co do załatwiania bieżących interesów i przygotowań dotyczących najbliższej sesyi aż do chwili ponownego zebrania się Rady państwa.“

O przybyciu Cesarstwa rosyjskich do Kijowa, podają dzienniki warszawskie następujące szczegóły: do Kijowa przybyli: Cesarz, Cesarzowa, Cesarzewicz i ww. ks. Jerzy i Włodzimierz, tudzież w. ks. Marya Pawłówna. Na dworcu przyjęli dostojnych gości w. ks. Piotr Mikołajewicz, minister wojny Wannowskij, zarządzający ministeryum spraw wewnętrznych Durnowo, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Gubernialny marszałek szlachty ofiarował Cesarzowej bukiet, a głowa miasta oraz członkowie dumy podali chleb i sól na drewnianej rzeźbionej tacy. Małżonka jenerał-gubernatora ofiarowała bukiet Cesarzowej. Między oczekującymi był także adjutant cesarza niemieckiego Werder. Cesarstwo wysiadłszy z wagonu, powitali straż honorową i przeszli przed jej frontem. U wejścia do apartamentów Cesarskich był namiot w stylu rosyjskim. Cały dworzec ozdobiony był flagami i girlandami z liści dębowych.

W pokojach cesarskich powitały Carową damy. Ze stacyi udali się Cesarstwo w otwartym powozie do miasta wśród nieustających okrzyków: hurra! Balkony i okna na niektórych ulicach były zajęte przez tłumy ludności, na chodnikach tworzyły tłumy szpalery. Cesarstwo zwiedzili świątynię św. Zofii, gdzie wyszedł na ich spotkanie metropolita Platon, metropolita serbski Michał i reszta duchowieństwo.

Telegramy własne „Czasu.“

Czerniowce 1go września. Nowo utworzony sąd obwodowy w Suczawie został dziś otwarty. Na uroczystość otwarcia spodziewają się także przybycia prezydenta sądu wyższego we Lwowie bar. Schenka.

Wiedeń 1 września. Ponieważ w kilku żydowskich gminach w Galicyi istnieje zwyczaj, że gminy te zmarłych bez trumny, tylko na prostych deskach przenoszą na cmentarz i tak chowają, przeto Namiestnictwo galicyjskie rozporządziło zniesienie tego zwyczaju, niebezpiecznego pod względem sanitarnym. Odnośne gminy izraelickie wniosły od tego rozporządzenia rekurs do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń 1 września. Berliński korespondent *Vaterland* pisze o wydalaniach Polaków z Prus: Tutejsze konserwatywne i liberalne dzienniki starają się zajścia we wschodnich Prusach zbyć zupełnem milczeniem. Ta zasada milczenia nie może być jednak konsekwentnie przeprowadzoną nawet w dziennikach, występujących w imię „Kulturkampfu,“ skoro chodzi o wydalenie kupców lub żydów, gdyż wówczas wszystkie liberalne dzienniki wznoszą okrzyki boleści, dowodząc rządowi, jak niesprawiedliwie postępuje sobie z tymi ludźmi. Los katolików jest dla tych dzienników zupełnie obojętnym. *National Ztg* pisze, że obecne wydalenia zostałyby później ocenione, jako nieodpowiedzialne barbarzyństwo, gdyby rząd nie występował z bezwzględną germanizacyą także i w innych kierunkach.

Jakiś znawca politycznych stosunków w okolicach, zamieszkałych przez Polaków, zapytuje się ze zdziwieniem, z jakiej strony możnaby zadać Polakom nowe jeszcze ciosy.

National Ztg żąda absolutnie wykluczenia duchownych ze szkół, ale wykluczenie to jest już od dawna faktem. *National Ztg* pisze, że i niemieccy duchowni powinni być ze szkół wykluczeni, gdyż inaczej duchowni polscy nie przestaną bronić swych praw do szkół. To jest także przyczyną, iż centrum broni praw Polaków.

Ma tu przybyć, pisze dalej ów korespondent, deputacya z okolic, przez Polaków zamieszkałych, aby poczynić przedstawienia u ministra spraw wewnętrznych, a ewentualnie u monarchy. Wątpię, aby deputacya ta mogła się dostać do Cesarza. Puttkammer, który działa tu w imieniu i z polecenia całego ministerstwa, udzieli deputacyi tej odmownej odpowiedzi.

Praga 1 września. Wybitniejsi członkowie reprezentacyi miejskiej odbywają konferencye względem ponownego wyboru na posadę burmistrza, ponieważ Dr Czerny widocznie skutkiem ostatnich zajść nie chce przyjąć ponownego wyboru, a asesor w Wydziale krajowym Dr Skarda i były burmistrz Skramlik, którzy także mieliby szanse wyboru, nie przyjmują wyboru.

Zagrzeb 1 września. Przewodniczący sejmu Hrvat wystosował do Starcewicza pismo z oznajmieniem, że nie może spełnić jego żądania względem natychmiastowego zwołania sejmu, ponieważ w myśl regulaminu, nadzwyczajne posiedzenia zwołane być mogą na żądanie 20 deputowanych tylko w czasie trwania sesyi.

Wśród namiętnej agitacyi rozpoczęły się wybory gminne w mieście. Trzecie ciało wyborcze w pierwszym okręgu wybrało samych opozycyjnych kandydatów.

Tryest 1 września. Kasyer tutejszej filii Zakładu kredytowego Aureli Marx został aresztowany z powodu agitacyj politycznych.

Paryż 1 września. Przed hiszpańskim konsulatem w Bordeaux demonstrowało 600 Hiszpanów; demonstranci nieśli chorągwie z napisami: „Niech żyje Hiszpania! Niech żyją wyspy Karolińskie! Niech żyje Francya, Alzacya i Lotaryngia!“

Londyn 1 września. Rząd hiszpański przedłożył gabinetowi berlińskiemu odpis traktatu, zawartego przed trzema laty z krajowcami wysp Karolińskich, podług którego krajowcy ci uznali zwierzchnictwo Hiszpanii.

Telegramy biura koresp.

Pilzno 1 września. Po manewrach zwiedził Cesarz muzeum, gdzie go przyjmował namiestnik. Na obiedzie dworskim byli ks. bułgarski, Kalnoky, Bylandt, namiestnik, nadprokurator i kilka znakomitszych osobistości.

Stiahlau 1 września. Cesarz przyglądał się wczorajszym manewrom ze wzgórza Valik i Tiegelberg, wyrażając kilkakrotnie uznanie i zadowolenie z powodu działalności wojsk. Po manewrach około godziny wpół do 2 powrócił Cesarz do Pilzna. Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm, Rainer, szef sztabu jeneralnego i minister Welsersheimb udali się do zamku Wali. Z okazyi ćwiczeń obrony krajowej wyraził Cesarz gorące uznanie.

Pilzno 1go września. Cesarz wyjechał ztąd o godzinie wpół do 7 rano w towarzystwie księcia bułgarskiego. Przed hotelem zgromadzili się: namiestnik, burmistrz, członkowie rady miejskiej, komendant załogi i kompania honorowa obrony krajowej z muzyką. Cesarz odbył przegląd kompanii honorowej, poczem burmistrz podziękował Cesarzowi za udzielony mu wczoraj order Franciszka Józefa i za wybór terenu manewrów. Cesarz podziękował za serdeczne przyjęcie, a następnie wśród okrzyków „hoch!“ i „slava!“ udał się powozem do Pilsenetz.

Wiedeń 1 września. *Fremdenblatt* w numerze wieczornym pisze: Niektóre dzienniki omawiając zjazd w Kromieryżu, łączą z tym zjazdem politykę wewnętrzną Austryi.

Niektóre nawet organa sądząc, że powinny jeszcze więcej uczynić, oswiadczają wprost, iż polityka wewnętrzna w Austryi była przedmiotem, który zajmował zebranych w Kromieryżu mężów stanu.

Należało przecież zrozumieć jako rzecz naturalną, że jak z jednej strony Austrya niewiele się troszczy o wewnętrzne stosunki w Rosyi, tak znów Rosyę mało obchodzić mogą wewnętrzne stosunki austryackie.

Jeżliby mimo to znaleźli się tacy, którzyby nie zrozumieli tej naturalnej rzeczy, w takim razie oświadczamy im, że w Kromieryżu o polityce wewnętrznej wcale nie było mowy.

Kijów 1 września. Cesarstwo udali się wieczór do Petersburga.

Paryż 31 sierpnia. W Tulonie umarło wczoraj 17 osób na cholerę.

Marsylia 1 września. Wczoraj umarło tu 28 osób na cholerę.

Londyn 1 września. Zjednoczony wydział angielsko-francuskiego stowarzyszenia sądu rozjemczego powziął rezolucyę, oświadczającą, że nie znalazł dowodu, aby twierdzić, iż Olivier Pain zamordowany został z rozkazu władz angielskich.

Madryt 31 sierpnia. W Hiszpanii umarło wczoraj 1157 osób na cholerę.

Konstantynopol 31 sierpnia. Wczorajsza prywatna audyencya Wolffa u sułtana trwała od godziny 3 do 9. Assim basza był także obecny na tej audyencyi. Ajencya Havasa zapewnia, że kwestya egipska była tylko lekko poruszoną. Konwersacya toczyła się tylko ogólnikowo, nie schodząc do samego przedmiotu sprawy.

Kursa. — Wiedeń 1-go września. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 82 95.— 5% — Renta papier. nieopodat. 100 —.— Renta srebr. 83 40 — Renta złota 109 05. 4% Renta złota węg. 99 20. Losy z r. 1860 139·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 869·— — Akcye kredyt. 288 50. — Londyn 124 40. — Napoleony —9·88. - Lombardy 132·20 Losy roku 1864 168.50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 242 —. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 225· — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 175·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·—.— Losy prem. węgiersk. 118·40 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149 —. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 166·75. — 6% Listy zast. hipot. 101·50 — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 183 25. — Marki 61·05 — Ruble 124·—. — Dukaty 5·89 — Usposobienie giełdy: — .

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 Września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 50	124 50
Marki niemieckie	60 30	61 30
Dukat ważny	5 86	5 93
20-to frankówka ważna	9 86	9 93
Imperyał ważny	10 15	10 24
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 60	83 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 75	89 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 50	91 75
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 --	89 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 25	100 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 50	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 25	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	241 —	243 --
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 50	226 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 --	19 --
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 --	15 —
„ „ węgier. „ „	8 75	9 50
Wiedeń 31 Sierp.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	82 85	83 —
4⅕% „ srebrna	83 35	83 55
4% „ złota	109 —	109 20
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 —	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100	140 25	140 75
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	167 —	167 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	101 50	102 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie . . 7% „	101 50	102 50
Węgierskie „ „	102 75	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 75	102 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 --
6% Renta węgierska złota	99 05	99 20
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 25	109 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	99 25	99 75
Boden-Credit austryacki . . 80 „	226 —	227 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 30	288 60
„ Bank węgierski . 200 „	288 50	289 --
Depositen-Bank . . . 200 „	191 50	192 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	590 —	595 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	869 —	871 —
Unionbank . . . . . 100 „	79 --	270 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 —	145 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 25	101 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	-- —	— --
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	185 —	185 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	449 —	451 --
Elżbiety . . . . . 210 „ „	239 —	239 60
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	211 25	211 75
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	203 50	204 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2360	2365
Franciszka Józefa . . 200 „ „	211 25	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	243 --	243 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	149 -	149 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 50	166 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	157 —	157 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	186 50	187 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	183 50	184 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	295 40	295 80
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	133 --	133 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 —	252 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 —	176 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	175 --	175 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 75	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	124 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	101 --	— --
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 40	99 90
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 40	99 90
4% „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
5% „ „ „ „ prem. . .	98 75	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 --	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 30	103 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem. . . .	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta. . . . . . 300 złr. 5%	99 75	100 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 20	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— --	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 —	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	112 75	123 25
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 —	105 60
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 90	93 10
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 65	83 10
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	104 --	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Em.1874 200 m. „	128 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	119 60	120 —
Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 —	90 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 10	99 60
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	196 50	197 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	153 50
„ „ . 200 złr. 5%	128 50	129 —
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	108 -	109 --
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 30	99 70
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 80	99 20
„ „ złotem . . 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	-- —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 30	124 70
„ Węgierskie . . „ 100	118 25	118 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 40	20 80

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . złr. 100	180 25	180 75
Clary . . . . złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	114 25	114 50
Insbrucku. . . . . . . „ 20	18 75	19 25
Keglewicha . . . . . . „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . . . „ 40	42 —	43 —
Palfy . . . . „ 42	40 —	41 —
Rudolfa . . . . „ 10	18 75	19 25
Salma . . . . „ 42	54 --	54 50
Salzburgskie . . . . . . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	132 50	133 25
4% „ . . . . „ 50	68 50	68 50
Waldsteina . . . . . . „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza . . . . . „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 89	5 91
20 frankówki	9 88	9 89
Imperyały rosyjskie	10 20	10 22
Funty szterl. angielskie	12 42	12 45
Liry tureckie złote	11 19	11 21
Marki niemieckie za 100 marek . .	61 10	61 15
Rubel papierowy za 100	124 —	124 25
Lwów 31 Sierp.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr. . .	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „ . .	90 50	91 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie .	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie .	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal. . .	101 20	102 20
5% Obligi kom. Banku krajo. galic. .	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat. .	101 70	102 70
4½% „ pożyczki krajowej . . .	90 75	91 75

Warszawa 31 Sierp.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r. . .	— —	98 30
kupon .	— —	-- --
4% Listy likwidacyjne	— —	89 50
kupon .	— —	90

(2-03)

Za spokój duszy ś. p.

Jozafata Sobierajskiego

zmarłego dnia 1 września 1878 r.

odprawione zostaną

Msze św. żałobne

w kościele Archibresp. N. M. Panny

we czwartek d. 3 września b. r.

o godzinie wpół do 9 j,

na które pozostała żona wraz z synami Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Zaproszenie do przedpłaty!

Dnia 10 września r. b wyjdzie dzieło pod tyt.:

Nowy sposób rozmyślania

na cały rok, napisany p. X. Krasseta. **Z dodaniem całej książki do Nabożeństwa,** w 8ce, str. 400. Cena w prenumeracie do 1 października r. b. wynosi **tylko 1 złr.,** z oprawą **złr. 1·20.** Kto zapisze od azu 10 egzempl., dostaje 1 egz. opr. w dodatku. Przesyłka franko. Należyto é nadsyłać trzeba **naprzód** do **Księgarni Katolickiej** w **Poznaniu.**

(2289-1-6)

Największa Wypożyczalnia Nut Muzycznych.

Księgarnia, Skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

Największą Wypożyczalnię Nut Muzycznych

na fortepian i inne instrumenta, i do śpiewu pod bardzo korzystnemi warunkami. — Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 cnt. (2230-1-15)

Akademik korepetytor

zdolny i sumienny, poszukuje lekcyj. — Wiadomość przy ul. Siennej pod L. 14. (2300-1-3)

Tamże przyjmuje się pp. **Studentów.**

MIESZKANIA

każdego czasu są do wynajęcia pod Nr. 36 przy ul. Krowoderskiej obok „Wizytek."

Wiadomość na miejscu. (2296-1-3)

Z powodu święta Narodzenia N. Maryi P. odejdzie w sobotę 5 września o godz. 3ej popołudniu

pociąg spacerowy

po zniżon. na połowę cenach jazdy

z KRAKOWA do WIEDNIA.

Cena jazdy tam i napowrót II. kl. 18 złr., III. kl. złr. 11·98.

Również wydawane będą na stacyi w Krakowie w dniu 2, 3 i 4 września do pociągu spacerowego odchodzącego d. 5 września z Wiednia, bilety tam i napowrót, ważne na 20 dni, po znacznie zniżonych cenach do stacyj Sarajewo, Gracu, Tryestu, Rjeki i Wenecyi. (2298)

Bliższe szczegóły zawarte są w plakatach.

G. Schröckl's Witwe,
koncess. I. Wiener Reisebureau.

Dla wycieńczonej i osłabionej

siły męzkiej

impotencyi

pewna pomoc! C. k. uprz. karbonowym natryskiem płciowym wyl cza każdy zupełnie **bez następnych chorób, pewnie** i nazawsze, często już w dwóch dniach nawet pozorne ni ulecz ła impotencyę dawną, przy przyjemnem zewnętrznie niedostrzeżonem leczeniu. Świadectwa słynnych profesorów i lekarskich pism fachowych, bardzo gorące lek. polecenia i **tysiące** podziękowań gruntownie wyleczonych, radzą bezinteresownie każdemu cierpiącemu natychmiastowe nabycie karbonowej o natrysku, który zapewnia trwałe skutki. Kompletny natrysk z opisem użycia i opinią 10 pierwszych profesorów jak **prof. Dra Nothnagla, prof. Dra Vogla, prof. Dra Wertheima** itd. **złr. 5·80.** Dyskretna rozsyłka pocztowa, wnętrze i odsyłający nie do poznania. — **K. k. p. Carbon-Douche-Depot Prof. Dr. J. R. Buxbaum, Wien, II., Ferdinandstr. 25.** (2234-1-12)

Firma założona 1865.

Bogate ożenienie.

Dla wykształconej damy wielce poważanej rodziny, posiadającej majątek gotówką przeszło 800 tysięcy marek, poszukuję odpowiedniej partyi. Warunek: Starający się musi być szlachcicem i posiadać nieco wiadomość języka niemieckiego. Na wszelkie wypadki i pod każdym kierunkiem zapewniam najściślejszą dyskrecyą, proszę tylko o obszerne oferty z fotografią. Na listy bezimienne, poste restante i t. p. nieodpowiadam. (2288-1-2)

Dokładny adres: „Adolf Wohlmann, Breslau I. Eigenes Fach."

Firma założona 1865.

Do nabycia w krajowych księgarniach

Podręcznik chemiczny

dla cukrowników

Dr. A. WACHTLA

przetłomaczył (2235-1-2)

Jarosław Slaski, chemik.

DONIESIENIE.

Pewien kapłan przygotowuje prywatnie **uczniów** do niższych i wyższych klas gimnazyal., udziela zarazem lekcyj języka niemieckiego i francuskiego. Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej pod L. 3, pierwsze piętro. (2304-1-3)

Dr. Gabryel Sysak

lekarz szpitalny

w ZEBRZYDOWICACH,

powrócił z wycieczki naukowej i ordynuje jak dawniej. (2302)

Koncesyonowane

Biuro Stręczeń

guwernerów, guwernantek, bon, rządców, leśniczych, kucharek, sług, oraz sprowadzania w kraju i zagranicą robotników itp, **otwarte zostało z dniem 1 września w Krakowie w domu pod L. 9, na placu WW. Świętych, naprzeciwko Magistratu.**

Polecając się łaskawej pamięci Szanow. Publiczności, nadmieniam, że zamówienia bezzwłocznie uskutecznię jako znana z rzetelności tak w kraju jak zagranicą

(2301-1-3) **Ludwika Leśniowska.**

Winogrona

kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5 kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2259-1-10)

Antoni Riess,
w Baden pod Wiedniem.

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i nst, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2236-1-12)

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Pewna firma fabryczna

poszukuje rzetelnych, pilnych ludzi dla sprzedaży swych wyrobów prywatnym osobom. Pewny, zyskowny zarobek, który może być znacznie rozszerzonym.

Oferty z poleceniami pod lit. **L. 776** przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu,** I. Seilerstätte Nr. 2. (2253-2-2)

1885. Świeże śledzie, świeże 1885

rozsyłam w bardzo pięknym towarze, baryłkę pocztową około 50 sztuk, ręcząc za ilość, za 3 marki czyli 1 złr. 75 ct. opłatnie za zaliczką pocztową. (2006-7-20)

P. Brotzen, Croeslin a. d. Ostsee
R. B. Stralsund.

LINOLEOWE

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatn., biur, handli itp. Skład materyj pokojowych, chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. Odprzedającym zniżka. (2135 3-12)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

Steuera

„uniwersalny przyrząd do kopiowania"

(patent.) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp. **(trwałych** i w **nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo. Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1368-8 26)

Otto Steuer w Dreźnie 3.

Cukiernię z kawiarnią i bilardem

nowo otwartą, poleca Szan. Publiczności

J. J. Przybyłowicz

w Krakowie, Rynek L. 7, wejście sienią domu z bramy wprost, gdzie był dawniej Maliszewski i Cercha.

Zamówienia miejscowe i pocztą wykonywam punktualnie. (2012-3-4)

Skład fortepianów i pianin

w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9,
poleca się Szan. Publiczności. (2217 2-3)
Bronisława Gabryelska.

Znaleziono

List zastawny Zakładu kredytowego Ziemskiego. Bliższa wiadomość u *Fran. Nowińskiego,* przy ulicy Kolejowej Nr. 15, I. piętro. (2281-3 3)

C. k. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

asygnaty kasowe

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (1530-32-)

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILIJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Z dniem 1 czerwca b. r. została otworzoną filia w Czerniowcach w Rynku l. 1.

Nigretina.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 50 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina,** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct — **Qwilaju,** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabian a plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct. (1899-17-)

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 złr.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony, flaszka 10 i 15 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy, flaszeczka 30 cent.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

Handel komisowy chmielu

Karol Wolf

w WIEDNIU, II. Franzensbrückenstr. 3,

w ZATECZU, (Saaz) w Czechach,

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (4004-8 10

Budapes-LOSY wystawy cena **1** złr. | **4000** wygran.

Główna wygrana w gotówce, tylko z odtrąc. 1%

100.000 złr.

11 Los. 10 złr. Administracya wystawy loter, w Budapescie Ulica Andrássy 43.

(2009-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza

8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza

10· 8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącz Zagórza, Grybowa. (1977-130-)

J. Berga

prévient ses élèves qu'elle est revenue de France, et recommencera ses leçons les 1ers jours de Septembre.

Plac Dominikański Nr. 6. (2290-2-3)

Une Dame Parisienne

desire donner des leçons de littérature et de langue française, mais principalement de chant et de piano. S'adresser ou écrire à Madame *Berthe Froment,* rue Stolarska 6, 1er étage. (2188-4-)

Angielka guwernantka, muzykalna; **Francuzka** guwernantka z angielskim i rysunkami; obydwie z dobremi świadectwami, są zaraz do umieszczenia — oraz wiele **guwernantek** Polek i **bon** różnej narodowości przez Biuro **Maryi Wysockiej** w Krakowie, ul. Bracka Nr. 5. (2212-3-3)

A. DZIERŻANOWSKI,

były nauczyciel gimnaz. alny języka francuskiego, przybywszy na stałe zamieszkanie do Krakowa, życzy sobie udzielić prywatnie albo na pensyi nauki tego języka. Adres jego: **ul. Gołębia, Nr. 16, drugie piętro.** (2215-3-6)

Piękna Willa

w najładniejszem miejscu, przy ul Kolejowej l. 9, jest do sprzedania wskutek wyjazdu właściciela. Wiadomość w Magazynie **S. J. Demmera.** Pośrednicy wykluczeni. (2098-2-3)

Praktykanta

potrzebuje handel galanteryjny **M. Głodzińskiego** w **Tarnowie.** (2191-5 6)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych praktycznych 5 kilo koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 60 ct. opłatnie.**

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.

Rozsyłka winogron rozpoczyna się z końcem sierpnia. (2126-2-6)

Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych

Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya

dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1031-20-)

KAWA

dla konsumentów wprost pocztą w paczkach po 4¾ kilo netto, najlepsze, wonne, silne, niefałszowane gatunki za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.* (1918-19-)

Za 1 kilo netto

Perłowa Ceylon najl. wielkoziar.	złr.	1·92
Arab. Mocca prawdz. wyborna . .	„	1 78
Cuba wielkoziar. najlep.	„	1·76
Ceylon plant. ciomnonieb. wielkoz.	„	1·66
Laguayra, zielona, wyborna . .	„	1·62
Portorico, zielona, najlepsza . .	„	1·58
Perłowa Costaricca, zielona, silna	„	1·54
Menado (złota jawa), wyborna w smaku	„	1·50
Perłowa Manilla żółta, dob., wielka	„	1·46
Egips. Mocca, żółta, ognista . .	„	1·42
Jawa najlep., jasnoziel., mocna .	„	1·38
Domingo wielkoziar. wyborowa .	„	1·36
Campinas najl. Santos b. dobra .	„	1·28
Rio najlep., wydatna, mocna . .	„	1·22
Jamaika smaczna, silna	„	1·18
Bahia wonna i mocna	„	1·14
Afryk. perłowa Mocca brunat. dob.	„	1·10

Przy zamówieniu oryginal. bel po 50—60 kilo sprowadz. koleją o 10 c. na kilo taniej opłatnie i z ocleniem do najbliższej stacyi kolejowej adresata.

Oliwa stołowa

zupełnie czysta nicejska oliwa z oliwek, jasnożółta, łagodna, słodka, 5 złr. 20 ct. za netto 4 kilo w blaszance z *ocleniem* i *opłatą pocztową.*

WINO MALAGA

najlepsze, bardzo stare, słodkie, mocne, 5 złr. 50 cnt., *Lacrima* złr. 6·80, *Sherry* 7 złr. 20 ct., *Frontignan* 5 złr 60 ct. *Madeira* 5 złr. 20 ct., *Muszkatołowe* 5 złr. 20 ct., *Marsala* 5 złr. 60 ct., *Wermuth* 4 złr. 80 ct., *Cypryjskie* 4 złr. 40 ct, wszystkie wina w najlepszym odstałym towarze naturalnym za baryłkę 4 litr. pocztą za zaliczką z *ocleniem* i *opłatnie.*

R. Maiti w Tryeście.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZN.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

posiada 1 egzemplarz dzieła już wyczerpanego: (2094-2-5)

Encyklopedya powszechna 28 tomów.

KSIĘGARNIA (2229 2-10)

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swoją nowo urządzoną

Wypożyczalnię nut muzycznych.

TARNÓW.

KAROL RASCHKA,

księgarnia, skład nut, materyałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

Skład fortepianów i pianin

w Tarnowie **znajduje się obecnie przy placu Kazimierza W.**

Ze względu, że w dawnym lokalu znajduje się od dnia 1 lipca także księgarnia, zwraca się uwagę Szan. Publiczności, iż jedyna w Tarnowie chrześcijańska księgarnia, istniejąca od roku 1825 pod firmą J. Milikowskiego, później W. Gazdy następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, przeniesioną została od 1 lipca na plac Kazimierza W., naprzeciwko dawnego lokalu. (2127 2-6)

Używany fortepian

(Stutzflügel) z powodu odjazdu jest do sprzedania. Widzieć go można codziennie od godziny 11 do 12 przedpołudniem, w Pałacu Puszeta, pierwsze piętro, na prawo. (2214-2-3)

Masę do gaszenia pożarów

z c. k. wyłącznie uprzywil

Fabryki masy do gaszenia pożarów *Józefa Bauera w Wiedniu,*

polecają (1815-21-30)

Hübner i Hanke we Lwowie.

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. dyplomem uznania, nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1711-18-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Landong. Nr. 29. (2156-23-)

BÓL ZĘBÓW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (73-10 16)

Jaja! jaja!

Oferty z podaniem ceny ze stacyi uprasza się pod literami **J. 581** przez **Rudolfa Mosse** w **Wrocławiu.** (2157-2-2)

Przez *Dra Deutscha* poprawny

olejek (2220 2-)

do uszów

który z powodu zadziwiającego skutku już tyle tysięcy osób wyleczył z **głuchoty, przytępionego słuchu, szumu w uszach, cieknienia z uszów, nieżytu uszów,** tudzież innych różnych **cierpień uszów,** jest **prawdziwy** i niefałszowany do nabycia za nadesłaniem 2 złr. 40 cnt. z opisem użycia w aptece **„zum guten Hirten" w Wiedniu, II. Praterstrasse 40.**

Drzewo na baty

(*Prügelholz*)

jodłowe i **sosnowe 15 cm. grubości i grubsze, kupują** po **tanich** cenach w **większej** ilości i upraszają o oferty (2251-2-3)

Eichmann & Co. w Arnau n. E.
w Czechach.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*